NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.
Rok IX. Kraków, środa 22 września 1926 Nr. 213

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ... ków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. ... K. O. w Krakowie 400.630.
Nakład... „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie kom... wprost do Administracji.
Komuni... nie będą uwzględnione.
Rękopisów ... inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor ... je od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·80
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, za ...czne 100% droższe

Echa genewskie w Berlinie

Stanowisko prasy republikańskiej i prawicowej. — Echa mowy Stresemanna. — Ocena sukcesów polskich.

(Od naszego korespondenta berlińskiego).

Sukcesy delegacji niemieckiej w Genewie przyjęła prasa tutejsza bardzo niejednolicie. Dzienniki republikańskie, ożywione szczerą chęcią współpracy międzynarodowej, triumfują z powodu przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów i widzą w fakcie tym spełnienie najistotniejszych życzeń narodu niemieckiego, z drugiej zaś strony uważają wstąpienie Niemiec jako równouprawnionego członka do Ligi za zapowiedź nowej ery w polityce europejskiej, gdyż Liga Narodów przestaje być dotąd związkiem zwycięzców, a staje się ogólnoświatową instytucją, mającą na celu zgodną współpracę i porozumienie między wszystkimi narodami.

Prasa nacjonalistyczna natomiast, znajdująca się w opozycji wobec rządu od czasu podpisania traktatu locarneńskiego, obstaje dalej przy swej metodzie i stara się przedstawić kroki niemieckie w Genewie jako fiasko polityki niemieckiej. W tym celu piętnuje przy każdej sposobności rzekome niepowodzenia delegacji niemieckiej w Genewie, zarzucając Stresemannowi, że idzie na lep polityki francuskiej, Dzienniki prawicowe pienią się ze złości z powodu lojalnego stanowiska Stresemanna wobec kandydatury Polski, a poparcie przez niego wniosku o wystawienie pomnika Wilsonowi uważają za gruby nietakt i kompromitację, nawet rezygnację Stresemanna na korzyść Benesza, w sprawie objęcia przewodnictwa Rady charakteryzuje ten odłam prasy, jako akt słabości, ba, zarzucają mu nawet, że wygłosił swe przemówienie na pierwszem posiedzeniu Rady w języku angielskim..

Najbardziej dotkniętą czuje się prasa nacjonalistyczna mową Stresemanna, wygłoszoną na przyjęciu prasy niemieckiej przez delegację niemiecką w Genewie, z powodu zarzutów skierowanych pod adresem pewnej części prasy prawicowej, która według słów jego, jątrzy i judzi ustawicznie, osłabiając moralny kredyt Niemiec zagranicą. Naczelny organ koncernu Hugenberga „Local Anzeiger" czując się słusznie trafiony temi słowami, uderza na alarm i krytykując cum ira et studio politykę ministra spraw zagranicznych, zarzuca mu zdradę narodową i stara się ośmieszyć moralne zadośćuczynienie, jakie Niemcy osiągnęły obecnie w Genewie, w dalszym ciągu występuje przeciw porozumieniu z Francją, mówiąc — risum teneatis, — że dzisiejsza, finansowo zrujnowana Francja, zdana jest na łaskę Niemiec.. Inne organy prawicowe okazały o tyle więcej rozumu, że połknęły w milczeniu gorzką pigułkę, czują jedynie żal do Stresemanna że otwarte słowa jego, skierowane pod ich adresem, wyzyskała prasa demokratyczna i socjalistyczna dla własnych partyjno-politycznych celów.

Znamy p. Stresemanna, jako zbyt trzeźwego i rzeczowego polityka, byśmy mogli przypuścić, że te niedorzeczne głosy mogłyby skłonić go do zboczenia choć o krok od wytyczonej linji swej polityki zagranicznej, po której od lat trzech konsekwentnie postępuje. Nie da się zaprzeczyć, że powodzenie Stresemanna w Genewie oznacza nietylko sukces niemiecki, ale i dużą korzyść dla rozwoju ogólno-europejskiej polityki porozumienia i wzajemnej współpracy. Nareszcie trzeba pogodzić się z prawdą, że nie było nigdy szczęśliwych zwycięsców, byli tylko nieszczęśliwi zwyciężeni..

Również i w sprawie polskiej zajmuje prasa niemiecka, podzielone stanowisko. Dzienniki przestrzegające na ogół przyzwoitego tonu w stosunku do zagadnień polskich, jak „Germania", ‚Vorwarts', ‚Berliner Tageblatt' i „Vossische Zeitung", uznają w całej pełni zwycięstwo polskie w Genewie, natomiast najmniej poważne skrajno-prawicowe pisma pozostają i tym razem wierne swej napastliwej taktyce, nie mogąc przeboleć naszego sukcesu, ostrzegają przed iluzjami i wysuwają cały szereg insynuacyj pod adresem Polski. Sam fakt wyboru Polski do Rady na miejsce półstałe i to prawie jednogłośnie, napełnia koła nacjonalistyczne dużym niepokojem i obawą o dalsze ukształtowanie się stosunków niemieckich w łonie Ligi i podkopuje jeszcze silniej zaufanie kół tych do Ligi Narodów. Najbardziej bolesny dla panów tych jest fakt, że delegacja niemiecka głosowała za kandydaturą polską, z czem z żadną ceną pogodzić się nie mogą i pozostaje im obecnie nic innego w swej bezsilności, jak łudzić się czarnemi prognozami na przyszłość. „Deutsche Zeitung" pociesza się, że w końcu lepiej jest pertraktować w Radzie bezpośrednio z Polską, aniżeli jak dotąd, z jej francuskim mandatarjuszem. Natomiast „Deutsche Allgemeine Zeitung" nie daje za wygraną i powiada, że „drzewa polskie nie mogą rosnąć aż pod same niebo" i triumfuje przedwcześnie, że Polska straci po trzech latach swe miejsce w Radzie.

Zostawmy panom tym ich tanią zabawkę, którą wcześniej, czy później będą i tak musieli porzucić, o czem zresztą sami najlepiej wiedzą, jednakże z głosów tych wyciągnąć należy pewną naukę. Winniśmy starać się wzmocnić nasz kredyt moralny i zaufanie, udzielone nam przez forum międzynarodowe, a wówczas, i te obelżywe głosy, na które i tak oglądać się nie trzeba, z pewnością ucichną.

W. M.

Koło Żyd. rozważa możliwość przejścia do opozycji wobec rządu p. Bartla

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 20 9. Sin. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Koła Żydowskiego referował prezes Hartglas sytuację polityczną. Referent przedstawił przebieg konferencji z premjerem Bartlem, stwierdzając, że jakkolwiek p. premjer wykazał dobrą wolę, to jednak nie zrobiono nic w celu polepszenia sytuacji ludności żydowskiej. Szykany w dalszym ciągu trwają. Wobec tego mowca uważa, że Koło Żydowskie powinno ewentualnie głosować przeciwko rządowi, a dla demonstracji powinna zajść nawet zmiana w prez. Koła.

W dyskusji zabrał głos pos. Grinbaum, który wypowiada się przeciwko zmianom w prezydjum, jednakże niezależnie od tego Koło powinno głosować przeciwko prowizorjum budżetowemu, przedewszystkiem ze względu na stanowisko min. oświaty Sujkowskiego, który do dziś dnia nie uchylił numerus clausus.

Na tem posiedzenie Koła przerwano. Dalszy ciąg posiedzenia odbył się dzisiaj popołudniu, po posiedzeniu Sejmu.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Sejmu

Dwie sensacje: replika posłów przeciw p. Grabskiemu i ekspose ministra skarbu.

Telefonem od naszego korespondenta.

Wrażenia ogólne

Warszawa, 20 9. Sin. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, pierwsze po ferjach, zapowiadało się sensacyjnie z dwóch powodów: 1) z powodu repliki posłów zaatakowanych przez b. premjera Grabskiego, 2) z powodu expose min. Klarnera, w którem oczekiwano oświadczenia rządu w sprawie dalszego zwiększenia podatków.

Efekt repliki posłów był słaby, a to dlatego, że posłowie ci nie sami odczytywali swe deklaracje, lecz p. marszałek powierzył odczytanie deklaracji sekretarzowi Sejmu, przyczem ustępy, nietraktujące bezpośrednio zagadnienia monopolu zapałczanego nie zostały przytoczone. W ten sposób ostrze polemiki zostało w zupełności stępione.

W mowie p. min. Klarnera uderza w pierwszym rzędzie optymizm, wiara w poprawę sytuacji, ciągłe wskazywanie na wzmocnienie bilansu handlowego. Natomiast bardzo ogłędnie mówił p. minister o konieczności poprawy bytu urzędników, a jeszcze oględniej o konieczności szukania dróg na wypadek, gdyby nie udało się pokryć deficyt z dochodów przedsiębiorstw państwowych. Ta ostatnia luka jest cichem potwierdzeniem naszej wiadomości o zamiarze podwyższenia podatków bez pośrednich.

Min. skarbu stwierdził, że deficyt już wynosi 44 miljony złotych. Przyznał też, że deficyt ten wzrośnie w miarę uwzględnienia postulatów urzędników. Mimo całego swego optymizmu musiał p. Klarner przyznać, że nasze warunki eksportowe pogarszają się na skutek złych urodzajów i musiał podkreślić ciągły wzrost drożyzny. P. minister nie traci jednak nadziei, wierząc w siłę odrodzenia Polski.

Dyskusji nad przemówieniem nie było. Została ona odłożona do czwartku, do posiedzenia komisji budżetowej.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we czwartek i piątek. W międzyczasie pracować będzie komisja budżetowa.

Przebieg posiedzenia

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia poruszył marszałek sprawę listu b. premjera Grabskiego, oświadczając, że nie może przychylić się do prośby p. Grabskiego i odwołać zaatakowanych przez niego posłów z komisji do zbadania sprawy monopolu zapałczanego, a to dlatego, że członkowie tej komisji nie zostali wybrani przez marszałka, lecz przez Sejm i do Sejmu tylko należy ich odwołanie. Zresztą p. marszałek uważa za niewłaściwe wycofanie posłów, których p. Grabski atakuje, gdyż w takim razie każdy poszkodowany mógłby zaczepiać poszczególnych członków komisji, powodując tem samem przewlekanie danej sprawy bez końca. —

P. marszałek poruszył następnie sprawę aresztowania, dokonanego w mieszkaniu posła Balina na skutek mowy wygłoszonej przez posła Fiderkiewicza z N. P. Ch. i obiecał porozumieć się w tej sprawie z premjerem.

Marszałek zawiadamia, że wpłynął wniosek klubu Ch D. o wyrażenie **votum nieufności min. spraw wewn. i min. oświaty.** Wniosek ten Ch. D, postawiła, zarzucając ministrowi spraw wewn. nieustanne rugi, zaś min. oświaty zamykanie szkół polskich. Wniosek ten będzie postawiony na porządku dziennym następnego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się w czwartek o godzinie 11 rano.

W dalszym ciągu wpłynęła jeszcze interpelacja Zw. Lud. Narodowego w sprawie zmian w min. spraw wojskowych i polityki prowadzonej przez to ministerstwo.

Ekspose ministra Klarnera

Z kolei zabrał głos min. skarbu p. Klarner, który podkreślił iż w ubiegłym okresie 3-miesięcznym nastąpiła znaczna poprawa, a to dzięki pomyślnym konjunkturom i dzięki wzmocnieniu zaufania społeczeństwa. Do konsolidacji przyczyniła się też sytuacja na zewnątrz przedewszystkiem wstąpienie Polski do Rady Ligi narodów.

Równowaga budżetu w ostatnich trzech miesiącach

Mowca zaznacza, że z uzyskanych za ubiegły okres trzymiesięczny zdobyczy na pierwszem miejscu wypada postawić równowagę budżetu państwa za ten okres czasu równowagę, która się wyraziła w tem, że suma dochodów była wyższa od sumy rozchodów. Uzyskana równowaga budżetowa jest rezultatem nietylko poprawy sytuacji gospodarczej lecz również wynikiem upoważnień otrzymanych przez rząd od Sejmu oraz odnośnych zarządzeń ministra skarbu. Mowca przypomina, że za pierwsze 5 miesięcy br. rozchody budżetowe wynosiły 704 milj. zł, zaś otrzymane za ten okres czasu dochody 645 milj. zł czyli niedobór wynosił 59 milj. zł. Następne trzy miesiące (czerwiec, lipiec i sierpień dały wyniki zupełnie pomyślne suma dochodów wynosiła 476 milj. zł przy rozchodach 475 milj. zł, którato suma obejmowała 14 milj. wydakowanych na cele budżetu wrześniowego. Zamknięcie więc budżetowe za okres 8 miesięcy przedstawia się w sposób następujący:

wydatki 1.179 milj. zł,
dochody 1.121 milj. zł,
niedobór 58 milj. zł.

Deficyt ośmiu miesięcy

Uwzględniając wypłatę wrześniową w sumie 14 milj. zł, niedobór za okres 8 miesięcy wynosi 44 **milj. zł.**

Nie można zapominać o tem, że okres czerwiec—wrzesień dla budżetu państwa jest najtrudniejszy, gdyż w miesiącach letnich na przednówku, w okresie inwestycyjnych prac w polu, podatki zazwyczaj słabo napływają do skarbu, gdyż wydatki ze względu na letni sezon robót są większe niż w innych miesiącach. Należy zwrócić uwagę, że stosowana w pierwszych miesiącach br. kompresja stała się w drugiem półroczu znacznie trudniejsza wobec spadku złotego i jednocześnego zmniejszenia się jego siły nabywczej. Jeżeli zdołamy we wrześniu zamknąć bez deficytu naszą gospodarkę budżetową, a horoskopy na bezdeficytową gospodarkę budżetową we wrześniu są dobre, to następnie wejdziemy w okres pomyślniejszych miesięcy. Posiadając zamknięcie budżetowe za okres 8 miesięcy, możemy dość ściśle ocenić w jakich ramach budżet ten zamykać się będzie na cały rok 1926. O ile przewidywania powyższe sprawdzą się, pozostały niedobór w sumie 44 milj. zł. Mamy jednak nadzieję, że zdołamy uzyskać z dochodów wpływy, które pozwolą w znacznym stopniu, a może w całości pokryć powyższy niedobór. Z tego względu nie widzę potrzeby zwracać się do izb ustawodawczych o takie uprawnienia, któreby dałyby mi podstawę do podniesienia strony dochodowej i pokrycia tegoo niedoboru.

Zródła zwiększonych dochodów

W dalszym ciągu wskazuje mowca następujące źródła zwiększonych dochodów budżetowych, które stworzyły równowagę budżetową za ostatnie 3 miesiące: 1) monopole 2) koleje, 3) zaległości podatkowe, 4) przedsiębiorstwa państwowe.

Konieczna ostrożność w gospodarce

Ze względu na deficyt, jaki wyniknął w ciągu pierwszych miesięcy br. osiągnięcie równowagi budżetowej za rok 1926 musi być wielką troską ministra skarbu, bez względu na to z jakiego okresu czasu deficyt pochodzi. Rok bieżący można porównać z rokiem 1924, gdy w pierwszych miesiącach była stosowana kompresja. Liczby wyraźnie mówią na korzyść daleko idących **ostrożności w gospodarce budżetowej.** Osiągnięte jednak pomyślne rezultaty wcale nie upoważniają nas do zaniechania oszczędnej gospodarki budżetowej. Przeciwnie, uzyskane wyniki nakazują tem więcej zapobiegliwą pracę nad utrwaleniem ciężko zdobytej równowagi budżetowej, zwłaszcza że przed budżetem polskim stoi cały szereg spraw aktualnych, które czekają na załatwienie.

Roboty publiczne

Wspomnę tu jedynie o robotach publicznych i o uposażeniu pracowników państwowych. Roboty publiczne, które leżą dotychczas w zaniedbaniu, w budżecie za rok 1926 wyniosły zaledwie 86.7 milj. zł, czyli 4.9 proc. Kompresja budżetowa dotknęła boleśnie ten dział wydatków budżetowych. A i dla innych względów zwracanie bacznej uwagi na podjęcie programu robót publicznych staje się koniecznością państwową.

Bezrobocie

W ciągu ostatnich trzech miesięcy bezrobocie znacznie zmniejszyło się. Ilość bezrobotnych spadła z 360 tys. w styczniu br. do 235 tys. w początkach września. Program ten jednak nie przestaje być troską rządu, czego dowodem jest, że za okres 8 miesięcy br. skarb wydatkował na akcję doraźną dla bezrobotnych robotników i pracowników państwowych tak w formie zasiłków pieniężnych i w formie dożywiania około 38 milj. zł, gdy akcja ustawowa spowodowała koszty w sumie około 16 milj. zł, w których skarb państwa uczestniczył w formie dopłat do funduszu bezrobocia sumą około 8 milj. zł. Niezależnie od własnej akcji doraźnej, rząd dawał znaczną pomoc samorządom dla zatrudnienia bezrobotnych. Wyraża się ona za 8 miesięcy w sumie około 15 milj. zł. Wszystkie koszta pomocy dla bezrobotnych poniesione przez skarb wyniosą prawdopodobnie w okresie trzech kwartałów roku bież. około 70 milj. zł. Na ostatni kwartał br. są przewidziane w sumie około 25 milj. zł, niewątpliwie zbliżą się do olbrzymiej sumy 100 milj. zł w ciągu roku. Aby chociaż częściowo zamienić akcję doraźnej pomocy dla bezrobotnych na program robót inwestycyjnych, rząd znacznie powiększył sumę na odnośne roboty.

Uposażenia pracowników państwowych

Równie doniosłem zagadnieniem, a bardzo trudnem do rychłego pomyślnego załatwienia jest sprawa uposażenia pracowników państwowych. Ideologja rządu obecnego polega na tem aby dążyć do poprawy bytu każdego obywatela gdyż dobrobyt ogólny ma być treścią i celem dobrej organizacji państwa. Przy takiem założeniu na rząd spada obowiązek poprawienia bytu pracowników państwowych, którzy nie powinni uciekać się i nie uciekają się do metod walki dostępnej w zakresie zjawisk życia gospodarczego. Dotychczasowy stosunek rządu do tego zagadnienia winien wymownie świadczyć, że będzie on stałą troską jego. Odnośna poprawa może jednak następować stopniowemi etapami w miarę możliwości budżetowych. Problem poprawy bytu pracowników państwowych łączy się ściśle ze sprawą uproszczenia administracji państwa. Nie wyczerpuje to jednak tego zagadnienia, a w takim razie zachodzi istotna potrzeba zwiększenia strony dochodowej budżetu przez zwiększenie dochodowości przedsiębiorstw państwowych i zmianę systemu podatkowego, gdyż posiadamy wadliwy system podatkowy. **Liczne szeregi obywateli polskich zdolnych do płacenia podatków nie są pociągnięte do odnośnych świadczeń na rzecz państwa.**

Sytuacja walutowa

Doświadczenie lat ubiegłych poucza nas, iż zmienność waluty była przyczyną nierealności przewidywań budżetowych. Troska o walutę jednak już minęła. Sytuacja Banku Polskiego jest pomyślna i utrzymanie naszego pieniądza będzie zależeć przedewszystkiem od nas samych, od właściwej polityki budżetowej, gospodarczej i finansowej. Jest to niewątpliwie drugim wielkim walorem zdobytym w ubiegłym okresie czasu z jakim rząd staje dziś przed Izbą Ustawodawczą. Kurs złotego, który w maju doszedł do 11 za dolara, został w lipcu doprowadzony do 9 i od tego czasu został utrzymany. Spekulacja walutowa została zupełnie zlikwidowana i utraciła wszelkie podstawy istnienia.

Bank Polski

Dalej podkreśla mowca poprawę sytuacji Banku Polskiego, zaznaczając, że stan posiadanego złota i walut zwiększył się od czerwca o sumę 101 miljonów złotych. Jednocześnie wzrósł obieg banknotów Banku Polskiego, osiągając na 1-go września sumę 560 miljonów zł. większą prawie o 200 miljonów złotych od stanu w połowie maja oraz równą największemu napięciu emisji w początkach roku 1925. Stopa dyskontowa Banku Polskiego została obniżona w lipcu do 10 proc., a w najbliższym czasie jest przewidywane dalsze jej obniżenie do 9 proc. Równocześnie obniżona została do 16 proc. maksymalna stopa procentowa w bankach prywatnych.

KRONIKA POLITYCZNA.

Praca w komisjach Ligi narodów

Po dniach uroczystych nastąpił okres wytężonej pracy dla komisyj Ligi Narodów. Na uwagę zasługują przedewszystkiem obrady drugiej i trzeciej komisji.

Druga komisja zajmuje się głównie sprawą zwołania wszechświatowej konferencji gospodarczej. Dyskusja obracała się wyłącznie około problemu, czy należy przyciągnąć do współpracy rzeczoznawców, czy też przedstawicieli rządów. Dyskusja nie wyjaśniła tego problemu. Loucheur zaproponował zwołanie na wiosnę 1927 wszechświatowej konferencji gospodarczej. Rezolucja jego brzmi: Zgromadzenie stwierdza z zadowoleniem, iż Rada Ligi przystąpiła do przygotowawczych kroków dla zwołania wszechświatowej konferencji gospodarczej oraz wyraża przekonanie, iż położenie gospodarki światowej w obecnym momencie wymaga koniecznie międzynarodowej współpracy i dlatego konieczną jest rzeczą zwołanie konferencji światowej w jak najkrótszym czasie. Nad tą rezolucją rozwinęła się dyskusja.

Trzecia komisja obradowała nad referatem delegata holenderskiego Loudona, przewodniczącego subkomitetu w sprawach rozbrojenia. Loudon twierdzi, że dotychczasowe prace subkomitetu posunęły się tak dalece, iż komitet rozbrojeniowy będzie mógł już w grudniu br. albo lutym przyszłego roku definitywnie zakończyć swe obrady. Termin konferencji rozbrojeniowej nie był jednakowoż wogóle omawiany. Na porządku dziennym tejże komisji wypłynął też wniosek francuski, który zdąża do tego, by Radzie Ligi umożliwić w jaknajkrótszym czasie po zaatakowaniu jednego państwa pośpieszenie mu z pomocą w myśl artykulu 16 statutu Ligi. Francuski wniosek Pawła Boncoura, poparty jak wiadomo przez Finlandję i Polskę, jest kompromisem między stanowiskiem Francji a Anglji i przewiduje dokładne możliwości wśród których w ciągu kilku dni Rada Ligi może przystąpić do przeprowadzenia militarnych, gospodarczych i finansowych sankcyj na podstawie art. 16, by pośpieszyć zaatakowanemu państwu z pomocą. Na razie uchwalono wystąpić do generalnego sekretarza z całym szeregiem pytań w tej sprawie, ale cały ten kwestjonarjusz jest tylko dowodem, że sprawa rozbrojeniowa i zabezpieczenia sankcji z § 16 statutu Ligi narodów znajduje się ciągle w martwym punkcie.

Klęska Stribrnego w walce z Beneszem

Partja czeskich narodowych socjalistów, do której należy minister Benesz, zwołała zjazd swych mężów zaufania by raz wreszcie położyć koniec wewnętrznym sporom, wywołanym przez opozycyjną taktykę posła i byłego ministra Stribrnego. Ten ostatni zbyt mocno zaangażował się, jako protektor generała Gajdy, i dając się unieść swej nienawiści ku Beneszowi, usiłował zainaugurować okres współpracy narodowych socjalistów z faszystami. Rachuby zawiodły Stribrnego, gdyż zjazd wyraził zupełne zaufanie prezydentowi senatu Klofaczowi i uchwalił wykluczenie Stribrnego i jego towarzyszy z partji większością 95 głosów przeciw 42. Głosowanie to jest dla wewnętrznego życia Czechosłowacji bardzo ważne, gdyż otwiera byłemu prezydentowi ministrów Svehli drogę do zreorganizowania dawnej wielkiej koalicji, do której teraz przystąpią znowu narodowi socjaliści.

Śniadanie w Thoiry

Kraków, 21 września.

Trudno ustalić, o czem ze sobą mówili Briand i Stresemann na śniadaniu w Thoiry, wiosce francuskiej około Genewy, najprawdopodobniej jednak nie prawili sobie w odosobnieniu słodkich duserów, lecz rozprawiali o rzeczach konkretnych i bardzo ważnych. Ogłoszony komunikat podobny jest wogóle do wszystkich komunikatów, które nic zdradza komunikując nam tylko na... zadowolenia taką wruszającą wiadomość, że Briand i Stresemann byli bardzo zadowoleni. Z głosów prasy niemieckiej i komentarzy prasy francuskiej wynika, że przedmiotem konferencji była głównie sprawa Zagłębia Saary. Niemcom dzięki sprytnie przeprowadzonemu planowi sanacyjnemu, polegającemu na legalnym rabunku swoich obywateli udało się ustabilizować walutę i dlatego są obecnie w stanie „kupić" sobie rozmaite ustępstwa od Francji, potrzebu

jącej wciąż pieniędzy. Otóż w myśl planu Dawesa Niemcy zobowiązały się do zmobilizowania obligacyj kolejowych na korzyść Francji, których sumę obliczają na półtora miljarda marek. Widać więc z tego, że Francja zrezygnowała z horoskopów, osiągnięcia kiedyś 11 miljardów, by już teraz dostać półtora miljarda złotych marek. Ale i tej kwoty Niemcy za darmo nie dadzą, gdyż zażądały radykalnej zmiany dotychczasowej kontroli zbrojeń wojskowych. W sprawie tej Briand miał przyrzec odwołanie wojskowej komisji kontrolującej już w grudniu br. albo na początku roku przyszłego, przyczem kontrola przekazaną ma być Lidze Narodów i opartą na zupełnie innych podstawach. W związku ze zniesieniem komisji kontrolującej pozostaje też sprawa organizacji policji niemieckiej, w której to sprawie Stresemann uzyskał też pewne ustępstwa od Francji. Wreszcie sprawa Zagłębia Saary najbardziej interesowała Stresemanna, który postawił sobie za zadanie w jak najkrótszym czasie proklamować tamże znowu suwerenność Niemiec bez potrzeby przeprowadzenia plebiscytu przewidzianego traktatem wersalskim, Z tą sprawą związane jest też odkupno kopalń, za które Niemcy ofiarowały 250 miljonów marek. Także sprawa Eupen i Malmedy nie była pominiętą, chociaż obchodzi ona głównie Niemcy i Belgję. Jednakowoż Niemcy nie mogły dotychczas tych miejscowości kupić od Belgji, ponieważ Poincare założył swego czasu przeciwko temu protest. Obecnie Stresemann żądał, by mu Francja pozostawiła w tej sprawie wolną rękę.

Oto w ogólnych zarysach kompleks spraw, nad któremi konferowali Briand z Stresemannem. Rozumie sie samo przez się, że nie mogli w tej sprawie dojść do ostatecznego porozumienia, gdyż decyzja należy do całego rządu. W Niemczech z wielkiem zainteresowaniem odnoszą się do tych rokowań, których ostateczny rezultat zależy od stanowiska Poincarego. Prasa niemiecka przypuszcza, że Poincare nie przeciwstawi się polityce Brianda, coby mogło wywołać przesilenie. Przewidywania prasy niemieckiej okażą się najprawdopodobniej naogół trafnemi, nie należy się bowiem spodziewać, że Poincare wystąpi przeciwko Briandowi. W każdym razie stoimy przed okresem zbliżenia Francji do Niemiec, a sprawa ta jest dla nas niezmiernie doniosłą.

Prasa polska o „tajemnicy z Thoiry"

Dopiero część prasy polskiej zdołała wypowiedzieć się o tajemniczej rozmowie Brianda i Stresemanna w Thoiry. Przyjaźń francusko-niemiecka jest pożądana — oto ton artykułów, — atoli nie może być ona osiągnięta kosztem Polski.

„Czas" pisze:

Zgoda niemiecko- francuska może mieć dla nas bardzo ujemne ale może mieć także bardzo dodatnie następstwa. Ujemne będzie miała wtedy, jeśli rząd p. Brianda i Poincarego zostanie oślepiony i poświęci nas na ofiarę Niemcom, nie bacząc na dalsze tego skutki. Dodatnie będzie miała, jeśli w rokowaniach z Niemcami okażą znowu pp. Poincare i Briand właściwą im dotąd przezorność oraz szeroki widnokrąg polityczny. Wiadomo, że obaj są gorącymi zwolennikami solidarności polsko- francuskiej rozumiejąc, że Francja może być najłatwiej zaatakowana nad Wisłą. Jeśli ten dogmat dotychczasowej polityki francuskiej wprowadzą do gry z Niemcami o ich pacyfikację, to sprawa bezpieczeństwa Polski powinna wyjść wzmocniona z całej tej trudnej gry.

Podobne stanowisko zajmuje „Kurjer Warszawski": współpraca gospodarcza Europy — owszem, ale nie za cenę ustępstw politycznych „nad Wisłą:

P. Stresemann zbyt jest wytrawny i przebiegły aby ośmielił się nawet napomknąć p. Briandowi o zapłacie polskiej za porozumienie nad Renem. Jeśliby zaś rozumy tych dwu mężów stanu miały doprowadzić do współpracy gospodarczej, to możnaby na nie patrzeć raczej życzliwie. Faktem jest bowiem: im Europa lepiej prosperuje gospodarczo, tem lepiej dla ekonomji polskiej.

Bardziej zaniepokojny jest „Dzień Polski":

[illegible] nja publiczna miala bowiem sposo-bu[illegible] skonstatować, że p. Stresemann jest bardzo zręcznym dyplomatą, a p. Briand sprzymierzeńcem, który czasami zawodził. Niepokój ten zaś jest bardziej uzasadniony, że komunikat prasowy wspomina wprawdzie o podpisanych przez Francję i Niemcy traktatach, ale nic nie mówi o przymierzu francusko- polskiem. Jeżeli obaj ministrowie usiłowali dojść do porozumienia we wszystkich tych punktach, które stały dotychczas na przeszkodzie w zbliżeniu Francji i Niemiec i jeżeli p. Briand harmonizował swoje poglądy z p. Stresemannem, oglądając się tylko na ducha z Locarna a zapominając o duchu przymierza zawartego z Polską, to skutki tego mogą być dla nas bardzo przykre.

O Thoiry należy jednak to samo powiedzieć, co o Genewie: polska polityka zagraniczna musi obecnie być nader czujna i wytrawna, a najlepszą w tym kierunku podstawą będzie dobra polityka wewnętrzna.

Ginąca legenda o rewolucjoniźmie i radykaliźmie społecznym marszałka Piłsudskiego

Włodziwierz Dzwonkowski, znany historyk i publicysta, wystąpił na łamach jednego z świeżo powstałych czasopism („Nowiny Swiata", Warszawa) z szeregiem uwag krytycznych pod adresem obecnego rządu.

— Nadzieje demokracji na współpracę z tym rządem — powiada — okazały się złudne. Dyktator zląkł się eksperymentów lewicowych, które były dotąd ewangelją jego życia, i poszedł na wyraźny kompromis z obłaskawioną reakcją.

Wedle relacji Dzwonkowskiego, miał marsz. Piłsudski pierwotnie zamiar powołania do steru ludzi wprost z prawicy (Mcysztowicz, Janusz Radziwiłł i Bniński lub Aleks. Lednicki), lecz wskutek odpornego i niepolitycznego zachowania się endeków mamy w gabinecie panów Młodzianowskiego, Makowskiego, Romeckiego, Klarnera itd. —

Do wywodów Dzwonkowskiego zauważa w „Głosie Polskim" p. J. Przemyski:

„Mojem zdaniem, tak zw. „eksperymenty lewicowe" nigdy nie stanowiły treści zadań życiowych Piłsudskiego: lewicowość Piłsudskiego to — raczej legenda jego biografów nie ewengelja jego życia!

...Dla Piłsudskiego kwestja społeczna, kwestja wyzwolenia proletarjatu nigdy nie była celem sama w sobie. Była dlań zawsze tylko środkiem i sposobem rozwiązania kwestji polityczno-narodowej. Wyzwolenie proletarjatu było w jego oczach etapem do wyjarzmienia narodu z pod władzy zaborców.

...Poszedł w lud, bo tylko w ludzie znaleźć mógł rekruta dla walki o niepodległość.

...Tępa i znikczemniała w niewoli endecja ogłosiła go za „herszta wywłaszczycieli" i żywy płomień rewolucji, gdy on tymczasem przy pierwszej okazji, swych bojowców rewolucyjnych przekształcił na żołnierzy, w żelazny zakuł posłuch, i na baczność postawił przed biało-amarantowym sztandarem ojczyzny.

Rewolucjonizm Piłsudskiego i jego radykalizm społeczny, to nic innego, tylko refleks zwyrodniałej opinji endeckiej. Demokracja i socjalizm w Polsce iść mogą niekiedy wespół z Piłsudskim, ale stawić sobie muszą własne cele i własnemi silami o nie walczyć".

Poglądom, wyrażonym powyżej przez p. Przemyskiego, dawaliśmy niejednokrotnie wyraz na łamach naszego pisma.

WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

Dalszych 500 bezrobotnych z Tel-Awiwu zatrudnionych w kolonjach żydowskich

Jerozolima, (ŻAT) W myśl uchwały zjednoczonej konferencji, w której uczestniczyły tutejsza egzekutywa sjonistyczna, Waad-Leumi oraz inne organizacje, wysłanych zostanie jeszcze 500 bezrobotnych z Tel Awiwu do kolonji żydowskich.

Związek robotników rolnych, który przy pomocy Keren Hajessod otrzymał zajęcie w żydowskich osiedlach wiejskich dla blisko 3000 robotników zajęty jest obecnie opracowaniem planu, na zasadzie którego conajmniej jeszcze 500 robotników otrzyma przy pomocy Keren Hajessodu zajęcie na roli żydowskiej.

Dalsze śledztwo w sprawie Schwarzbarta

Z Paryża donoszą, że sędzia śledczy przesłuchał ponownie szereg świadków w procesie Schwarzbarta. Na początku przesłuchano Aleksandra Szulgina, byłego ministra w rządzie Petlury. Szulgin oświadczył oczywiście, że Petlura był niewinny. Taksamo oświadczył drugi świadek Bezpałko, były ukraiński minister pracy. Adwokat Schlossberg zaznaczył, że na podstawie materjałów trudno stwierdzić, czy Petlura ponosi osobistą odpowiedzialność za pogromy. Niemniej atoli faktem jest, że w żydowskiej opinji publicznej utwierdziło się przekonanie, iż Petlura jest winowajcą ponieważ nie podjął żadnych kroków przeciwko pogromom i ponosi odpowiedzialność za cierpienia żydowskie na Ukrainie. Następnie odbyła się konfrontacja Schwarzbarta ze świadkami. Schwarzbart przytaczał szereg dowodów, wykazujących winę Petlury.

—oSo—

SIR HERBERT SAMUEL bawił w czasie ostatnich świąt żydowskich w Monachjum, gdzie urządzono na jego cześć uroczyste zebranie. Po omówieniu spraw, związanych w Palestyną, oświadczył Herbert Samuel, że wyjeżdża na jeden rok do Rzymu, celem wykończenia pracy naukowej, lecz przedtem w październiku udaje się na krótki czas do Londynu.

O PRAWA MNIEJSZOSCI NARODOWYCH. P. Lucien Wolff wręczył naczelnemu sekretarzowi Ligi Narodów memorandum podpisane przez „Joint Foreign Committee" of the Jewish Board of deputies and the Anglo Jewish Association, Alliance Israelite i Amerykańsko- Żydowski Kongres w Nowym Jorku. Autorzy memorandum przedstawili Lidze narodów pewne wnioski, dotyczące prawa mniejszości narodowych w związku z wyborami niestałych członków Rady Ligi Narodów. Memorandum zostało ogłoszone w urzędowym organie Ligi Narodów „Journal Officiel".

PROGRAM PRACY JOINTU W R. 1927. Dyrektor amerykańskiego „Jointu" na Europę dr. Bernard Kahn wyjechał dn. 13-go września w podróż do Ameryki. Dr. Kahn udaje się na początku do Paryża, gdzie odbędzie konferencję z dr. Louis Oungre'em, generalnym dyrektorem „Ica". Celem obecnej podróży dr. Bernarda Kahna do Ameryki jest ustalenie programu pracy „Jointu" na rok 1927. W czasie nieobecności dr. B. Kahna będzie go zastępować p. David J. Schweitzer, dyrektor zarządzający Jointu. Sekretarzem generalnym jest dr. Werner Senator.

JERZY BERNHARD- PREZESEM MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU DZIENNIKARZY PRZY LIDZE NARODÓW. Międzynarodowy związek dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów na dorocznem zebraniu w dn. 14-go bm. wybrał na przewodniczącego związku na rok następny Jerzego Bernharda, naczelnego redaktora „Vossische Zeitung". Jerzy Bernhard, jak wiadomo, jest Żydem.

KU KLUX KLAN CHYLI SIĘ KU UPADKOWI. Pisma stwierdzają, że antyżydowska i anty- katolicka tajna organizacja „Ku Klux Klan znajduje się w stadjum rozkładu i skazana jest na zagładę. Przywódca organizacji Evans stracił wszelki wpływ na członków Ku Klux Klanu.

PALESTYNA NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE BUDOWY MIAST. Na wystawie międzynarodowego kongresu budowy i architektury miast w Wiedniu wywieszone są również obrazy, szkice i djagramy z budowy miast w Palestynie. Oczekiwane jest też przybycie delegatów i przedstawicieli z Palestyny.

ZMNIEJSZENIE EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ DO AMERYKI. Generalny sekretarz departamentu pracy Mr. White wydał komunikat w sprawie zmniejszenia imigracji do Stanów Zjednoczonych, z którego wynika że liczba żydowskich imigrantów przybyłych do Ameryki zmniejszyła się znacznie w ciągu ostatnich 12 lat. Podczas gdy jeszcze w roku 1914 przybyło do Stanów Zjednoczonych 138,051 Żydów, to w roku emigracyjnym od 1-go lipca 1925 do 30 czerwca 1926 r. przywędrowało tylko 10,267 Żydów.

Numerus clausus święci nadal swoje orgje!

Norma procentowa dla Żydów na wydziale lekarskim Uniwersytetu lwowskiego.— Żyd. Rada Narodowa i Koło Żydowskie interwenjują u rządu.

Lwowska „Chwila" donosi:

Na podstawie ogłoszonych onegdaj wyników przyjęć możemy stwierdzić: oprócz wydziału lekarskiego, który najcyniczniej zastosował normę procentową, przyjmując tylko 10 procent żydów, wszelkie inne wydziały za stosowały przy przyjęciach kryterja — których nie możemy wprawdzie nazwać idealnie sprawiedliwymi, lecz są one dowodem postępu w kierunku bezstronności.

Cyfry przyjęć przedstawiają się następująco:

Wydział lekarski przyjętych 120, w tem Żydów 12.

Wydział matematyczno-przyrodniczy przyjętych 210, w tem żydów 60.

Wydział prawno-polityczny przyjętych 400, w tem 140.

Wydział humanistyczny przyjętych 660, w tem żydów 340.

Odnośnie do wydziału lekarskiego, którego dziekanem jest p. profesor Cieszyński, to należy zaznaczyć:

a) kilka dni przed ogłoszeniem wyników p. dziekan wyraził w prasie stanowcze życzenie poznania petentów. P. prof. Cieszyński urządził sobie w czterech godzinach musztrę, pod czas której przyjął 600 petentów, badając ich w sposób następujący: Proszę pana, jaki pan ma wzrost? Jaki jest numer pańskiego konie rzyka? Kiedy nadano Konstytucję 3-go maja? Jakie pan nosi okulary? Czy nie jest pan chory? Czy nosi pan meszty krajowego wyrobu? itp.

b) Przyjmowała tajna komisja, wybrana przez Radę Wydziału, pod przewodnictwem dziekana. Kryterjum przyjęcia była narodowość petenta, bo — jak już wspomnieliśmy — żydów przyjęto 10 procent. Oprócz narodowości wcale nie uwzględniano pierwszeństwa kwalifikacyj, bo wśród przyjętych niema wcale tych, którzy celowali uzyskanymi postępami, a odrzucono w dodatku podania petentów, którzy mają za sobą pełną odbytą już służbę wojskową.

Ogółem odrzucono ponad 500 podań, w tem., 20 nieżydowskich (!).

c) By uniknąć argusowych oczu opinji publicznej, dziekanat lekarski ogłaszał wyniki każdemu za osobistem zgłoszeniem, bojąc się wystawić na światło dzienne spis nieprzyjętych, jak to uczyniły inne wydziały. Na drzwiach dziekanatu wywieszono ogłoszenie, iż rozstrzygnięcia wpisowe są ostateczne. To ogłoszenie dziekanatu jest wprawdzie wątpliwem, bo od każdego orzeczenia dziekana, względnie Rady Wydziałowej istnieje możliwość apelacji do Senatu Uniwersyteckiego.

Wydział matematyczno-przyrodniczy przyjął 29 procent żydów. Kwalifikacją był egzamin konkursowy, przy którym istniały wprawdzie pewne zbyt ostre wymogi, nie możemy jednak wskutek indywidualnego skrzywdzenia kilku zdających, zgeneralizować zarzutu o jakichś szykanach. Przyjęcie jednak tylko 210 studentów na 250 wolnych miejsc, daje w tym względzie nieco do myślenia.

Wydział prawno polityczny przyjął 30 procent żydów. Kwalifikacją był naogół konkurs świadectw, a w szczególności postępy z łaciny i historji. Niemniej jednak wśród 150 tych, których podań nie uwzględniono, znajdują się w większości żydzi i to nawet z celującemi świadectwami. Pozatem dziekanat przyjął pewną ilość studentów z maturą matematyczno-przyrodniczą, jako warunkowo przyjętych, aż do uzupełnienia egzaminu z łaciny. Z petentów żydowskich żaden takiego przyjęcia nie otrzymał, a nawet sekretarjat odmówił przyjęcia podań od kilku żydów z taką maturą.

Na wydziale humanistycznym przyjęto 50 procent żydów. Jest to wyrównanie częściowe krzywd z lat poprzednich, bo przyjęto wiele petentów, których podań w latach ubiegłych nie uwzględniono".

List. Żyd. Rady Narodowej do p. premjera i do p. min. Sujkowskiego

Klub Posłów przy Żydowskiej Radzie Narodowej przesłał pp. Prezydentowi ministrów i ministrowi Oświaty następujące pismo w sprawie stosowanej na Uniwersytecie lwowskim normy procentowej, względem studentów żydowskich.

Do Pana Prezydenta Ministrów.

Uważamy za konieczne podać do wiadomości, iż na wszechnicy lwowskiej stosowana jest norma procentowa względem żydów na wydziały, na których obowiązuje numerus clausus.

Podług otrzymanych przez nas wiadomości stan liczbowy przyjętych do dnia 16 bm. przedstawia się, jak następuje: (tu następują cyfry).

Z powyżej podanych liczb wynika najwyraźniej, iż na wydziale prawniczym i medycynie stosowana jest norma procentowa, skutkiem czego 130 podań żydowskich już zostało odrzuconych mimo pełnych kwalifikacyi i wolnych miejsc.

Widocznie ograniczono, jak i w roku zeszłym z powodu obaw przed zalewem ukraińskim liczbę przyjmowania na wydziale prawnym.

Mamy nadzieję, że pp. prezydent ministrów i minister oświaty przyjmą pod uwagę powyższe i zarządzą przedewszystkiem cofnięcie okólnika b. ministra Głąbińskiego, który bezprawnie przyznał wydziałom szkół akademickich prawo normowania liczby przyjmowania, co doprowadza do stosowania normy procentowej, brutalnie łamiącej zasady równouprawnienia obywateli i pouczą władze uniwersytetu lwowskiego, iż w Polsce obowiązuje równość wszystkich obywateli.

Jednocześnie pozwalamy sobie podać fakty ilustrujące w jakich warunkach odbywają się tzw. egzamina konkursowe na politechnikach.

Jak nas informują na Politechnice Warszawskiej na wydziałach mechanicznym i elektrotechnicznym abiturjentom żydowskim daje się dodatkowe zadanie, zaś żeby się nie pomylić co do narodowości i wyznania kandydata przeprowadza się odpowiednią statystykę już przy składaniu podań przez kandydatów.

Wkońcu żydowska Rada Narodowa prosi p. prezydenta ministrów o odpowiedź w sprawie powyższej.

Depesza Koła Żydowskiego

Onegdaj Koło żydowskie przesłało p. prezydentowi ministrów następującą depeszę:

Nawiązując do wczorajszej konferencji komunikujemy że otrzymaliśmy w tej chwili wiadomości ze Lwowa, że zapisy na uniwersytecie zakończono, zastosowując ten sam numerus clausus, co zeszłego roku, naprzykład odrzucono na prawie 120 matur żydowskich, przyjmując warunkowo 50 chrześcijan.

Prosimy usilnie zarządzić zniesienie kompromitującego ograniczenia żydów i uzupełnienie przyjęć.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Rząd wkracza na tory p. Grabskiego

Niebezpieczny fiskalizm. — Preliminarz budżetowy na IV. kwartał budzi poważne obawy.

Walka ekonomiczna o odbudowę Polski dopiero się rozpoczęła, powiedział Kemmerer, który, jakto słusznie podkreślił na innem miejscu, patrzył na sprawy polskie z pewnej perspektywy bez lokalnego i politycznego zabarwienia. Polska, jako młody faktor ekonomiczny, na rynku światowym zdewastowana finansowo przez inflację, izolowana na rynku kredytowym, z walutą, która od dwóch miesięcy się ustabilizowała, bez kapitału obrotowego, musi ciężko walczyć nie tylko o zagraniczny rynek zbytu, ale nawet o własny rynek krajowy. Spadek kursu złotego, kryzys gospodarczy wywołały zmniejszenie się importu, nędza w kraju i spadek złotego stworzyły premję eksportową i działały w kierunku eksportu.

Kraj, którego aktywny obrót handlowy z zagranicą opiera się na spadku kursu własnej waluty, na zubożeniu własnych obywateli i na cłach prohibicyjnych, opiera aktywność swego bilansu handlowego na kruchych podstawach i taki kraj nie może o sobie powiedzieć, że jest gospodarczo równouprawniony w międzynarodowym handlu.

Polska w sztuczny sposób utrzymuje aktywność swego bilansu handlowego. Korzystamy z chwilowej konjunktury i zaczynamy zdobywać rynki zewnętrzne. Walka ta będzie bardzo trudna, gdyż konkurenci nasi zagranicą nietylko mają lepszą organizację warsztatów pracy lepiej zorganizowane pośrednictwo i lepszą komunikację, ale dysponują ogromnymi kredytami, których u nas jest brak. W tych warunkach może Polska wyjść zwycięsko z walki ekonomicznej, o ile prowadzić będzie politykę fiskalną, przystosowaną do gospodarczych możliwości kraju.

Tymczasem widzimy, że rząd przedkłada preliminarz budżetowy na czwarty kwartał na zwyż 484 mil. zł, znaczyłoby to na zwyż 1900 mil. rocznie. Mimo Locarna, mimo wejścia Polski do Rady Ligi Narodów wzrastają ciągle wydatki na wojsko. W pierwszym kwartale wynosił budżet ministerstwa spraw wojskowych zwyż 134 mil. zł., w drugim zwyż 139 mil., w trzecim około 152 mil. Na czwarty kwartał żąda rząd dla ministerstwa spraw wojskowych zwyż 158 mil. zł.

Niewątpliwie aktywny bilans handlowy, stabilizacja złotego nastrajają rząd optymistycznie i dlatego żąda rząd większych wydatków. Gdyby nawet konjunktura była lepsza, to powinien rząd zostawić na kapitalizację, na rezerwy gospodarcze na wypadek, gdyby się konjunktura zmieniła na gorsze, a w naszych stosunkach nie jest zmiana na gorsze wykluczona. Rząd chyba wie, że jednym z czynników aktywnego bilansu handlowego w ubiegłym roku gospodarczym był pomyślny urodzaj zboża. W roku bieżącym zbiory są jakościowo i ilościowo gorsze od zeszłorocznych, tak, że nawet związek polskich organizacyj rolniczych przyznaje w swym memorjale do ministerstwa rolnictwa, że zbiory ledwie odpowiadać będą wewnętrznemu spożyciu. To przyznaje związek, który do niedawna żądał nieograniczonego wywozu płodów rolnych i on ostrzega przed forsowaniem eksportu bo mogłaby zajść potrzeba importu zboża po cenach wyższych od cen osiągniętych przy eksporcie.

Jedną trzecią naszego aktywnego bilansu handlowego z zagranicą w drugiem półroczu 1925 zawdzięczamy pomyślnemu urodzajowi zbóż. W bieżącym roku gospodarczym nie mamy nadmiaru zboża.

Jeśli Polska, jako kraj rolniczy nie ma zboża na wywóz, to znaczy, że dochód społeczny

jest w roku bieżącym mniejszy. Normalnie liczy się, że Polska może wywozić rocznie 100 tysięcy wagonów zboża, wartości 400 mil. zł. o tyle więc zmniejszy się w bieżącym roku siła kupna ludności wiejskiej. Jeśli się uwzględni, jaką zdolność obrotową ma powyższa kwota w naszych stosunkach gospodarczych, to się zrozumie, jak się to odbije na naszej produkcji.

Ani Grabski który zapatrzył się w majątek narodowy, ani obecny rząd, który przez usta p. Bartla twierdził, że nasz dochód społeczny wynosi około 10 miljardów złotych w złocie, wskutek czego obciążenie ludności może być większe, nie orjentowali się w rzeczywistości, operują kategorjami majątku i dochodu społecznego, a nie liczą się z płynnością i obrotowością majątku społecznego.

Przedewszystkiem nasz dochód społeczny jest o wiele mniejszy, niż go ustalają teoretycy rządów fiskalnych. Jeśli we Francji, w kraju, który do czasów wojny światowej był bankierem świata, który jest krajem o wysokiej kulturze, o wielkim przemyśle, dochód społeczny wynosi jedną siódmą majątku narodowego, to w Polsce, zniszczonej wojną z nierozwiniętem rolnictwem, ze słabym przemysłem bez kapitału obrotowego należy przyjąć najwyżej, że dochód społeczny wynosi najwyżej jedną dziesiątą majątku narodowego. to jest zwyż siedm miljardów. Tyleż prawie wynosi spożycie wewnętrzne. Rozumie się, że to są tylko nominalne cyfry a nie realne. Rozumiemy, gdy dochód społeczny Niemiec oblicza się na 50 miljardów złotych marek, że obciążenie podatkowe wynosi około jednej piątej dochodu społecznego, rozumie się przy tej płynności kapitału obrotowego w Niemczech, gdy procentowy stosunek miesięcznych wpływów budżetowych skarbu do obiegu pieniężnego wynosi 8 procent, a u nas przy tem obniżeniu podatkowem, jakie nakłada budżet na ostatni kwartał wyniesie zwyż 20 procent, a w Szwajcarji, np. wynosi zaledwie dwa i pó proc. który nie odrzuca prawie żadnych oszczędności.

Nieliczenie się z realnym dochodem społecznym, nieuwzględnienie płynności i obrotowości naszego dochodu społecznego, nierozumienie, że w kraju rolniczym płynność i obrotowość, jest o wiele mniejszą, niż w krajach przemysłowych, wywołały ten kryzys, którego świadkami byliśmy dotychczas.

I obecny rząd, oszołomiony chwilową konjunkturą, nie liczy się ze siłami płatniczemi ludności, ani z realnymi czynnikami gospodarczymi, tylko zapatrzony w teoretyczne cyfry, które okazały się już raz złudnemi, obciąża dochód społeczny w ten sposób, że zniszczy produkcję.

Rząd mógł się przekonać, że wysokie obciążenie podatkowe, które idzie w parze z wysokim budżetem podraża i ogranicza produkcję i osłabia siłę kupna ludności.

Siła kupna ludności w Polsce z powodu lichego urodzaju i tak jest mała. Zamiast liczyć się z tym faktem jako decydującym przy obciążeniu ludności rząd przechodzi nad tem do porządku dziennego. Czynił to Grabski konsekwencje były straszne. Jeśli rząd to uczyni, to może ciała ustawodawcze wyciągną z dotychczasowych doświadczeń odpowiednie konsekwencje i zmniejszą brzemię ciężarów. Powtórzenie błędów może wywołać trudności, które trudno będzie przezwyciężyć.

Dr. F. Rotenstreich.

—oOo—

Łódzki rynek bawełniany

Wszystkie fabryki większe produkujące przędzę bawełnianą pracują bardzo intensywnie na dwie i trzy zmiany. Stosownie do zapowiedzi rządu otrzymał przemysł łódzki ostatnio dostateczne transporty węgla, dzięki czemu ograniczenie produkcji narazie nie nastąpi. Tegoroczny sezon jesienny i zimowy ma dotychczas przebieg bardzo korzystny, a horoskopy na przyszłość są dobre. Skutkiem zwiększonego popytu daje się zauważyć na łódzkim rynku brak poszczególnych gatunków przędzy. Za gatunki te płacono niejednokrotnie ceny wyższe byle je tylko terminowo otrzymać. Ceny przędzy zwykłej i merceryzowanej podniosły się dlatego, o 4 do 6 proc. Fabryki przędzy są narazie zawalone robotą i nie mogą pokryć całego zapotrzebowania.

Tranzakcje sprzedażne odbywają się bądź to wyłącznie za gotówkę, bądź też ze stałymi odbiorcami przy 60 do 70-procentowem pokryciu gotówkowem i dwumiesięcznym kredycie.

Na rynku materjałów bawełnianych dał się zauważyć podczas żydowskich świąt pewien zastój, jednakże w najbliższych dniach zaczną kupować kupcy żydowscy towar na listopad i grudzień. Ze względu na to, że kupcy nie obawiają się ani zwyżki dolara, ani też zwyżki cen nie spieszą się z napełnianiem składów swych towarami, nie chcąc w wielu wypadkach narażać się na konieczność płacenia swych zobowiązań wekslowych zanim wpłynie im gotówka od ich odbiorców detalicznych, respective od klijenteli ulicznej. Ceny materjałów bawełnianych utrzymały się na niezmienionym poziomie. Warunki sprzedaży w fabrykach kształtowały się zależnie od danego towarzystwa: następująco: 30 do 40 proc. gotówką, reszta wekslami od 2 do 4 miesięcy.

Eksport żelaza

Z Górnego Śląska donoszą o znacznem polepszeniu się sytuacji w hutnictwie żelaznem. Oprócz wielkich zamówień krajowych otrzymały tamtejsze huty poważne zlecenia zagraniczne. Między innemi otrzymała fabryka „Ferrum" zamówienie z Kalifornji na przeszło 2000 ton rur o wysokiem ciśnieniu do turbin, Królewska Huta zlecenie na dostawę szyn do Japonji, inne huty otrzymały zamówienia na wywóz kilkunastu tysięcy ton żelaza sztabowego, walcowanego i rur do Ameryki południowej i na Daleki Wschód. Odlewy idą obecnie w wielkich ilościach do Rosji, która staje się systematycznie bardzo poważnym naszym odbiorcą. Oprócz tego otwiera się dla nas możliwość eksportu wysokich gatunków naszego żelaza na Łotwę, do Finlandji i Estonji. Jeden z poważnych polskich hurtowników otrzymał w tej sprawie nader korzystne propozycje. Gdyby się nam udało zdobyć tylko rynek łotewski — byłoby to dla naszych ekporterów nadzwyczajnie korzystne. Albowiem Łotwa importuje miesięcznie 5000—6000 ton żelaza — nabywając je dotychczas prawie wyłącznie w Belgji i Niemczech, które nie produkują nawet niektórych gatunków, potrzebnych Łotwie, a wyrabianych w hutach polskich.

O odszkodowanie za przedwojenne marki niemieckie

Tutejszy zastępca Związku wierzycieli Banku Rzeszy Niemieckiej pisze nam:

„Na terenie państwa polskiego znajduje się wielka ilość bnaknotów niemieckich przed- i powojennych typu 1, 2, 3 i 4.

Wstępujemy z Niemcami w okres gospodarczy i nadszedł czas, by poruszyć sprawę pełnego odszkodowania za wszystkie banknoty niemieckie, które się znajdują w posiadaniu obywateli polskich.

Należy polecić bankom polskim ściągnąć wszystkie banknoty niemieckie i zażądać od Rządu i banku Rzeszy Niemieckiej pełnego stuprocentowego odszkodowania dla posiadaczy banknotów niemieckich.

Państwo polskie uzyskałoby walutę zagraniczną, która bezwarunkowo powinna wpłynąć do kraju z wykupu banknotów niemieckich, a poszkodowani odzyskaliby swoje utracone mienie, z czego, chętnie wpłaciliby połowę do skarbu państwa z tytułu otrzymanego odszkodowania.

Rządowi naszemu przypada wdzięczne zadanie upomnienia się i zażądania od Rządu Rzeszy Niemieckiej dla swych obywateli odszkodowania, w okresie toczących się a decydujących procesów prowadzonych przeciw bankowi Rzeszy Niemieckiej o przewartościowanie przedwojennych I. typu banknotów do 50 proc. tychże wartości".

—oOo—

ZAMÓWIENIE RZĄDOWE NA NOWE PAROWOZY WYROBU KRAJOWEGO. W związku z wzmożonym ruchem towarowym, któremu nie od powiada obecnie działająca ilość parowozów, Ministerstwo Kolei zamówiło w fabryce „Parowóz" w Warszawie 40 lokomotyw największego rozmiaru. Jak się dowiadujemy, termin dostawy lokomotyw tych uzależniony będzie od terminu, w jakim huty górnośląskie będą w stanie dostarczyć wymienionej wytwórni materjał żelazny.

NIEFORTUNNE ZAMÓWIENIE ZAGRANICZNE. Ze źródła dobrze poinformowanego komunikują nam, że do Warszawy przybyło zamówione w swoim czasie drzewo (brzezina) dla wyrobu drewnianych części samolotów, w szczególności na skrzydła. Sprowadzona brzezina ma się zupełnie nie nadawać do użytku przyczem według opinji fachowców nietylko mamy wymieniony gatunek drzewa w kraju, lecz cena drzewa tego w kraju jest sześciokrotnie niższa od ceny zapłaconej w Ameryce. Sprawa ta, jak nas informują, ma być przedmiotem skrupulatnych dochodzeń.

CENY WĘGLA BEZ ZMIANY. Z Warszawy donoszą: Postawione ostatnio przez kopalnie węgla warunki sprzedaży wywołały zmniejszenie się zarobków hurtowników, natomiast ceny węgla nie zostały podniesione.

A. ARCHANGIELSKI

Psia radość

(Z opowiadań sowieckich)

Stary pies, ciągnąc za sobą zranioną nogę, wlókł się przez ulicę. Wkońcu padł na trotuar i zamknął załzawione oczy.

Pies był w strasznym nastroju, cierpiał bowiem podwójnie: z powodu głodu i ludzkiej złości.

Dokądkolwiek udawił się w nadziei znalezienia pożywienia — wypędzano go kijami i kamieniami. Przy jatkach z mięsem, jakiś sprzedawca zranił mu nożem nogę.

Psa ogarnął krańcowy pesymizm. Leżąc z zamkniętemi oczyma, pragnął śmierci, lub kawałka dobrego mięsa.

Pies westchnął głośno i nagle podskoczył skowycząc. Jakaś ludzka noga nadepnęła mu na ogon, sprawiając mu silny ból.

Pies, rozgniewany, bez zastanowienia kopnął i wymyślając szybko pobiegł naprzód.

Gdyby człowiek ten był zwykłym mieszczaninem, historja ta skończyłaby się w tym miejscu. Lecz ten, który nadepnął psu na ogon i został przezeń ukąszony był sekretarzem ispołkomu (komitetu wykonawczego).

Wymachując laską wbiegł do gabinetu przewodniczącego ispołkomu i wykręcając nogę, aby pokazać rozerwane spodnie, krzyknął:

— Widzisz?! Rzucił się na mnie wściekły pies. Wkrótce nie będzie można chodzić po ulicy! To są moje nowe spodnie!

Dopiero wczoraj je kupiłem!

— Nie jestem burżujem, u djabła! Nie mogę codzień wkładać nowych spodni! W naszem mieście więcej jest psów niż mieszkańców!

— Zgadzam się, — dobrodusznie rzekł przewodniczący, — lecz krzykiem nic nie pomożesz. Należy wydać odezwę do obywateli, aby trzymali psy na uwięzi.

— To nie pomoże — krzyknął sekretarz. — Należy je wytępić! Jeśli my tego nie zrobimy, to psy nas zjedzą.

— Więc wydaj rozkaz wytępienia bezpańskich psów — odrzekł przewodniczący.

Sekretarz usiadł przy biurku i zaczął — namyślem pisać.

Po dwóch dniach ogłoszenie było rozklejone na wszystkich płotach i murach — w całem mieście.

Potem energiczny sekretarz napisał do miejscowego „związku ochotników" — następujący list:

— Szanowni towarzysze!

Wzrastająca ilość psów w naszem mieście, zaczyna zagrażać bezpieczeństwu mieszkańców.

Psy napadają na obywateli, rozrywają im nowe spodnie i gryzą ich w nogi.

Wkrótce nie będzie można chodzić po ulicach. Dlatego proponuję związkowi ochotników, aby wziął udział w akcji wytępienia psów.

Tydzień od 6 do 16 bieżącego miesiąca zostaje poświęcony walce z bezpańskimi psami.

Pozdrowienie dla towarzyszy!

Sekretarz ispołkoma, Kandybin.

* * *

Wieść o niebezpieczeństwie rozeszła się między psami z szybkością radja.

Stary pies spotkał w wąskiej uliczce młodego psa „Blombę". Blomba zwykle bardzo wesoły — był wielce zachmurzony.

— Czyś słyszał? — szczeknął on do ucha staremu psu. Oni rozlepili po mieście ogłoszenia. Chcąc nas zniszczyć! Wyjęli nas z pod prawa!

Stary pies smutnie zamrugał załzawionemi oczyma.

— Co robić? — spytał.

— Pójdziemy na wiec! — zaproponował Blomba.

— Śpieszmy za miasto!

Blomba biegł szybko a stary pies, przeklinając swą starość, chorą nogę i głuchotę powlókł się za nim.

Gdy przyczłapał na peryferje miasta, pd wiec był już rozpoczęty.

Mówcy szczekali tak głośno, że nawet pies słyszał każde słowo.

— Chcą się nas pozbyć! — krzyczał rudy pies. —

Wiadomości z kraju

PRZEMYŚL. (Kor. wł.). **Dwie rozprawy o fałszerstwo banknotów. — Mężobójczyni 12 głosami uniewinniona. — Walne Zgromadzenie „Achwy".**

Przez 3 dni tj. 13, 14 i 15 bm. toczyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw szajce, która puszczała w obieg fałszywe banknoty 100 dolarowe i 20 złotowe. Na ławie oskarżonych zasiedli J. Steiner ze Zakliczyna, L. Scheiner ze Sanoka, Mechel Beck z Przemyśla, M. Lichtenstein z Warszawy i Goldfinger z Tuchowa. Oskarżeni Scheiner i Steiner, ludzie młodzi, dotychczas nie karani, ze skruchą przyznali się do zarzuconej im zbrodni, podając, że namówieni zostali przez oskarżonego Becka, kilkakrotnie karanego i wypróbowanego działacza w tej dziedzinie. Reszta oskarżonych wypierała się winy Lichtenstein jest również znany policji warszawskiej jako notoryczny handlarz fałszywemi banknotami. Rozprawa dostarczyła wiele emocji, tem bardziej, iż prawdziwe zeznania dwóch pierwszych oskarżonych, zbijały zeznania reszty. Po przesłuchaniu szeregu świadków i rzeczoznawców którzy wydali orzeczenia, iż banknoty 100 dolarowe przerobione są misternie z banknotów 1 dolarowych, ława przysięgłych wydała o 2-giej w nocy werdykt uwalniający Steinera 7 głosami, Scheinera 6 głosami zaś skazujący osk. Becka i Lichtensteina 9, Goldfingera 8 głosami. Na podstawie tego orzeczenia wydano wyrok [uwal]niający dwóch pierwszych oskarżonych wolnymi od winy i kary, Becha i Lichtensteina skazano po 7 lat, Goldfingera na 2 lata ciężkiego więzienia. Rozprawą kierował sso. Krzewiński przy współudziale sso. Hessego i Paara, oskarżał prok. Prochaska, bronili Dr. Leib Landau (Scheinera i Steinera), Dr. Gut (Becka i Lichtensteina), Dr. Peiper (Goldfingera).

Dn. 16 bm. odbyła się druga rozprawa w obecnej kadencji s. p. o rozszerzanie fałszywych banknotów. Oskarżonym był M. Adler z Warszawy, który w miastach Małopolski puszczał w obieg fałszywe 5-cio złotówki. Oskarżony do winy się przyznał. Uznany 12 głosami winnym oszustwa skazano oskarżonego na 20 miesięcy więzienia. W skład trybunału wchodzili sso. Paar jako przewodniczący i sso. Hesse i Krzewiński jako wotanci oskarżał prok. Prochaska, bronił Dr. L. Landau.

Nie minęło jeszcze echo ostatniej rozprawy o mężobójstwo z wyrokiem uwalniającym, gdy w piątek 17 bm. podobny obraz zgrozy i nędzy ludzkiej przewinął się przez salę sądową. Żona posterunkowego, Dubielowa, zabiła w kwietniu br. swego męża, który ją niemożliwie katował, wprowadzał kochanki do domu, prowadził hulaszcze życie itd. Oskarżona powodowana bólem i zazdrością w nocy zastrzeliła swego męża, którego bardzo kochała, a następnie skierowała broń przeciw sobie, jednak w rewolwerze nie było więcej nabojów i w ten sposób oskarżona uniknęła niechybnej śmierci. Wszyscy przesłuchani świadkowie wśród których było kilku przyjaciół Dubiela, nader przychylnie wyrażali się o oskarżonej. Ława przysięgłych 12 głosami wydała werdykt uwalniający. Na podstawie tego orzeczenia przew. rozprawy sso. Kroguleckі ogłosił wyrok uwalniający oskarżoną od winy i kary. Oskarżał prok. Haszczyc, bronił Dr. Leib Landau.

* * *

W niedzielę 19 bm. odbyło się II-gie Walne Zgromadzenie ludowej młodzieży sjońskiej „Achwa". Sprawozdanie z działalności za ubiegłe półrocze składał przew. p. Trau. Następnie p. Goldfarb złożył sprawozdanie z pracy Achwy w komisji Keren Kajemeth. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi wybrano wydział składający się z 7 członków z p. Leonem Landauem jako przewodniczącym. Specjalne uznanie uchwalono komisji kulturalnej Achwy. T.

Gen. Malczewski uwolniony z więzienia?

Jak już donosiliśmy, odbył podobno niedawno marszałek Piłsudski rozmowę z byłym ministrem wojny rządu Witosa gener. Malczewskim, pozostającym w więzieniu antokolskiem w Wilnie. Rozmowy z Piłsudskim miał zażądać generał Malczewski. W wyniku tej rozmowy miał podobno być wydany rozkaz wypuszczenia generała Malczewskiego na wolność.. Generał Malczewski przebywał we więzieniu 125 dni.

Straszna tragedja rodzinna pod Samborem

Z Sambora donosi nasz korespondent (S. R.):

W Smolnicy obok Starego Sambora niejaki Wolff w Jom-Kipur wieczorem zastrzelił swego szwagra, ciężko zranił teścia i teściową, a żonie przestrzelił rękę. Przyczyną tej strasznej tragedji był list, otrzymany przez Wolffa o zdradzie małżeńskiej żony. Wolff czyhał z rewolwerem w ręku na powracających z bożnicy. Policja aresztowała sprawcę.

Echa tragicznej śmierci Dra Marguliesa

W Czortkowie rozpoczął się onegdaj proces przeciw oskarżonym o morderstwo, popełnione na osobie Dra Marguliesa. Wiadomość o tragicznej śmierci młodego lekarza zamordowanego w swym pokoju ordynacyjnym w Jezierzanach-Piłatkowcach, poruszyła w swoim czasie całą okoliczną ludność.

Na ławie oskarżonych zasiada Teodor Aksentjew, student medycyny i jego żona, Katarzyna. Broni się on tem, że działał pod wpływem afektu, z powodu rzekomego uwiedzenia mu żony przez zamordowanego.

Rozprawie przewodniczy prezes sądu w Czortkowie, Dr Strawiński, jako wotanci zasiadają sędziowie: Panas i Chmieroczyński. Oboje oskarżonych bronią: Dr Hankiewicz ze Lwowa i Dr Elektrowicz z Czortkowa. Stronę poszkodowaną, a mianowicie wdowę po zamordowanym zastępuje adwokat Dr Granicki z Czodtkowa.

Do rozprawy powołano 30 świadków, 2 znawców rusznikarzy i 2 znawców lekarzy.

Profesorowie Uniw. poznańskiego oskarżeni o nadużycia!

UJAWNIENIE SKANDALICZNEJ AFERY.

Z Poznania donoszą o senzacyjnem wykryciu skandalicznej afery w Dyrekcji lasów. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że malwersacje idące w krocie tysięcy złotych popełniali wyżsi i niżsi urzędnicy tej instytucji. M. i. oskarżeni są o nadużycia w Dyrekcji lasów dwaj profesorowie uniwersytetu Tadeusz Wielgusz i Juljan Rapalski. Ponadto wdrożono dochodzenia karne przeciw inspektorowi leśnictwa wielkopolskiej Izby rolniczej Witkiewiczowej i inspektorowi ochrony lasów w województwie poznańskiem Ichodzkiemu. Ten ostatni wedle wyników śledztwa wstępnego pobierał od petentów znaczne datki pieniężne za popieranie ich interesów ze szkodą interesów Dyrekcji lasów.

Cała afera wywołała tak w Poznaniu jak i stolicy zrozumiałe zainteresowanie.

Nadużycia w kopalni soli we Wieliczce

W roku ubiegłym ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało nieoficjalne doniesienie o nieporządkach panujących w dziale elektrotechnicznym i materjałowym państwowej żupy solnej w Wieliczce. Zapytywano w tym względzie zarząd żupy solnej zarzutom tym zaprzeczył. Mimo to jednak ministerstwo przemysłu i handlu delegowało do Wieliczki swego inżyniera, z poleceniem dokładnego zbadania sprawy tych zarzutów. Badanie wykryło istotnie nieporządki, oraz nieprzestrzeganie istniejących przepisów zarówno przy nabywaniu, jak przy magazynowaniu oraz rozchodowanin materjałów. Wykryte przez delegata fakty o tyle obciążyły niektórych pracowników zarządu żupy, że ministerstwo poleciło usunąć z żupy trzech inżynierów, zajmujących stanowiska kierownicze i jednego funkcjonarjusza niższego, całą zaś sprawę przekazać komisji dyscyplinarnej.

PIECHOTĄ PRZEZ POLSKĘ. Dziś wyrusza z Warszawy grupa członków organizacji szomrowej na wycieczkę piechotą przez Polskę. Z Warszawy rusza wycieczka do Krakowa a stąd do Gdańska.

ZGON ARTYSTY I TŁUMACZA ŻYDOWSKIEGO. Z Wilna donoszą: W szpitalu tutejszym „Miszwerac Chojlim" zmarł w wieku lat 38 na gruźlicę artysta scen żydowskich Hirsz Daszewski. Zmarły artysta przetłumaczył na język żydowski „To co najważniejsze" Jewreinowa, „Nędzników" Hugo i Andrejewa „Powieść o siedmiu powieszonych".

JAK POWSTAŁA „KACZKA" O ZARĘCZYNACH SKRZYŃSKIEGO Z CÓRKĄ FORDA? „Kurjer Polski" podał niedawno wiadomość o zaręczynach b. premjera Skrzyńskiego z córką Forda. Posag miał wynosić 300 milj. dolar. Wiadomość ta okazała się „kaczką" dziennikarską. Obecnie podaje jedno z pism jak powstała ta kaczka. Skrzyński w towarzystwie pewnego młodego dziennikarza jechał autem marki Forda. Auto ustawicznie psuło się w drodze, lecz za każdym razem szofer doprowadzał je do porządku. Wreszcie skończyła się cierpliwość Skrzyńskiego i wściekły wyskoczył z auta, wołając: „Bogu dzięki, że nie ożeniłem się jeszcze z córką Forda!" Dziennikarz wziął to za dobrą monetę, dorobił resztę, dodał posag i — sensacja była gotowa!

HRABIA PRAGNIE PRZEJŚĆ NA JUDAIZM? Do rabinatu łódzkiego wpłynął list hr. O. z Poznania w którym hrabia prosi rabinat o umożliwienie mu przejścia na judaizm. Krok ten hrabia motywuje miłością ku pewnej Żydówce łódzkiej, znajdują-

---

Nie dosyć, że prześladują nas, jak ludzi. — postanowili teraz urządzić psią noc św. Bartłomieja! Proponuję wystosować protest. Opuśćmy tymczasem miasto.

Po rudym psie — przemawiał Blombs.

— Towarzysze! — krzyczał. — Ucieczka z miasta nie jest protestem, a tchórzostwem. Proponuję — wypowiedzieć ludziom wojnę. Będziemy napadać na nich, gryźć, rwać spodnie, dusić dzieci! Proszę głosować!

Powstał straszny tumult. Jedne psy głośnem szczekaniem wyrażały swe niezadowolenie, inne zaś zgadzały się z tą krwiożerczą propozycją.

Przewodniczący wiecu napróżno starał się uspokoić zebranych.

* * *

A tymczasem zobaczymy co się dzieje u ludzi.

Przewodniczący zarządu związku ochotników, przeczytawszy list sekretarza ispołkomu, uderzył pięścią w stół i krzyknął:

— Nam proponują polowanie na psy! Jak się to wam podoba?

Członkowie zarządu przeczytali po kolei list sekretarza i milcząco spoglądali na przewodniczącego

Ten zaś mówił:

— Dziś proponują nam polowanie na psy, jutro — na myszy, a pojutrze na komary.

Sądzę, że jedyną naszą odpowiedzią może być kategoryczna odmowa. Członkowie zarządu potwierdzająco kiwnęli głowami.

Przewodniczący wziął pióro, umoczył w czerwonym atramencie i napisał:

— „Szan towarzyszu Kandybinie!

W odpowiedzi na pańską propozycję przyjęcia udziału w tygodniu tępienia psów, — zawiadamiam pana, że nasz związek, liczący 84 członków kategorycznie odrzuca ten wielki honor. Dziś — psy, jutro — myszy, a potem komary. Jesteśmy ochotnikami, a nie hyclami!

Pozdrowienia przesyła przewodniczący zarządu związku ochotników".

Onufry Borzenko.

Sekretarz ispołkomu przeczytawszy tę odpowiedź, huknął w stół, schwycił blankiet i niebieskim ołówkiem napisał:

„Pilne!

Do zarządu związku ochotników.

Szanowny towarzyszu!

Nie udawajcie idjoty i nie urządzajcie kontr-rewolucji. Bezpańskie psy — są społecznem złem i wytępienie ich powinno być dziełem ogółu. Żaden honorowy obywatel, a tem bardziej ochotnik nie może odmawiać.

Po raz drugi proponuję wzięcie udziału w tępieniu psów.

Odmowa będzie uważan za demonstrację.

Pozdrowienia dla towarzyszy

Sekretarz ispołkomu Kandybin.

List ten został natychmiast przesłany do związku ochotników.

Przewodniczący przeczytał go, huknął pięścią w stół i krzyknął:

— Do stu djabłów!

Potem chwycił blankiet, umoczył pióro w czerwonym atramencie i zaczął układać odpowiedź...

* * *

Wróćmy do psów.

Napróżno przewodniczący wiecu próbował przywrócić porządek.

Wszystkie psy szczekały jednocześnie, nie słysząc ani słowa.

Jedne chciały uciekać z miasta, inne proponowały ograniczenie ilości małżeństw i tem samem zmniejszenie ilości narodzin, trzecia zaś partja godziła się na walkę z ludźmi.

Nagle od strony miasta pojawił się goniec.

Biegł szybko z wywieszonym językiem i podniesionym ogonem.

Goniec ostatkiem sił wskoczył na beczkę, z której przemawiali i krzyknął:

— Słuchajcie!!!

Powoli tłum uspakajał się.

— Słuchajcie! — wesołym tonem szczekał pów— pędzę wprost z miasta. Niebezpieczeństwo minęło!

Goniec zatrzymał się, nabrał tchu i zawołał:

— Ludzie zaczęli korespondencję!!!

cej się obecnie w Poznaniu, z którą zamierza się ożenić. O. zwraca się do rabinatu łódzkiego, bowiem w Poznaniu tych formalności ze względu na bezpieczeństwo osobiste nie mógłby załatwić. Rabinat łódzki skierował hr. O. podobno do rabinatu krakowskiego (?)

POŻAR BÓŻNICY W KOL- NIDRE. Z Łodzi donoszą: W wieczór Kol- Nidrowy wybuchł pożar w bóżnicy chasydów parysowskich. Cała bóżnica spłonęła. Wyratowano tylko rodały. Pożar powstał od płonącej świecy.

TRAGEDJA WYCHRZCZONEJ. Z Wilna donoszą: Niedawno uciekła z domu rodzicielskiego Żydówka Rawiecówna, która przechrzciła się i wyszła za mąż za chrześcijanina. Przed kilku dniami znaleziono ją na ulicy nieprzytomną. Kiedy w ciężkim stanie z powodu zatrucia odprowadzono ją do szpitala, oświadczyła, że rodzina męża prześladowała ją okrutnie a powrót do domu rodzicielskiego był dla niej zamknięty. Pozostała jedyna droga — samobójstwo.

OKRADZENIE SENATORA MENDELSOHNA. Z Łodzi donoszą: W Jom Kipur, w czasie nieobecności senatora Mendelsohna, wtargnęli niewykryci złodzieje do jego mieszkania, związali 17-letnią krewną senatora, przerwali druty telefoniczne i splądrowali trzy szafy, zabierając bieliznę ubrania i biżuterję. Sprawców kradzieży nie wykryto.

EPILOG SKANDALICZNEJ AFERY W KURATORJUM WILEŃSKIEM. W sprawie urzędników Kuratorjum Naukowego w Wilnie, sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Feliksa Pozerskiego, kierownika kasy na 3 lata więzienia. a Alfreda Rachalskiego naczelnika wydziału ogólnego za niedbalstwo służbowe — na karę grzywny w wysokości 500 zł. Pozatem sąd przyznał skarbowi powództwo w wysokości 10 tys. zł od Pozerskiego.

Dział sportowy

Kraków na dwóch frontach. — Zasłużone zwycięstwo nad Łodzią. — Zasłużona klęska w Warszawie. — Wyścigi kolarskie Cracovii. Pięciobój lekkoatletyczny. Z kraju i ze świata.

W ubiegłą niedzielę wystąpił Kraków na dwóch frontach przeciw dwom bardzo silnym okręgom polskiego związku. Silniejszego przeciwnika miała stanowić Warszawa, gdzie rozgrywka toczyła się o puhar Komispolu, który już dwukrotnie zdobył Kraków, a po ewentualnem obecnem trzeciem zwycięstwie miał go otrzymać definitywnie w posiadanie, drugim zaś przeciwnikiem, słabszym jedynie dla zapełnienia wolnej od zawodów w Krakowie niedzieli i przysporzenia dochodów związkowi, miała być Łódź. W świecie jednak sportowym uchodzą oba okręgi jako równe i stojące znacznie niżej w fotbalu od Krakowa, tak, że Kraków może całkiem śmiało wystawić dwie pełnowartościowe reprezentacje, które by mogły uzyskać całkiem pewne zwycięstwo nad oboma okręgami. Przeciw Warszawie wystawił kapitan związkowy drużynę, która zdaniem jego miała być silniejszą, przeciw Łodzi słabszą. Tymczasem rachuba zupełnie niedopisała. Silniejsza drużyna złożona z gwiazd upadła, słabsza drużyna wywiązała się nienajgorzej. Drużyna Krakowa uległa reprezentacji Warszawy 4:1, zresztą zupełnie zasłużenie, w Krakowie stosunkowo dzielnie spisali się Krakowianie bijąc przedstawicieli polskiego Manchesteru 5:3.

Skład drużyny przeciw Warszawie nie był bez zarzutu. Przedewszystkiem trio defenzywne, w którem bezwarunkowo winien był się znajdować Gintel nie stało na wysokości zadania. Pomoc mimo, że składała się z trzech indywidualnie pierwszorzędnych graczy, była fatalnie zestawiona. Wszyscy trzej są znakomitymi pracownikami, jednak brak im zupełnie „fotbalowej inteligencji", która musi cechować pomocnika. Sama wytrwała i ambitna praca u pomocnika nie wystarcza. Atak, który miał być najsilniejszą częścią drużyny, nie dopisał wcale, wręcz przeciwnie zawiódł wszelkie oczekiwania i był może najsłabszą częścią drużyny. Widoczny brak Sperlinga, który przy kierownictwie Kałuży, jest lepszym od znajdującego się nawet obecnie w niezłej formie Balcera. Sperling jednak i Gintel nie mogli wyjechać do Warszawy z powodu przypadającego święta (Sądnego Dnia) z czem się bezwarunkowo liczyć należało.

Druga drużyna krakowska grała nie najgorzej. Aczkolwiek większość graczy nie stała na poziomie swej przeciętnej formy klubowej to jednak całość wypadła nie źle. Mieczysławski w bramce nie miał wiele do roboty, nie wywiązał się jednak zbyt chlubnie ze swego zadania. Obrona wcale dobra. Gintel lepszy od swego partnera Pychowskiego, który z początku grał zbytnio ofenzywnie i wybiegał za daleko na przód, skutkiem czego padła pierwsza bramka. Pomoc była najsłabszą częścią drużyny. Wszyscy trzej pomocnicy pracowali wytrwale i ambitnie, jednak forma ich nie przedstawiała właściwe go poziomu gry Krakowa. Najlepszym w ataku, a nawet na całem boisku był bezsprzecznie Adamek, który właściwie — mimo że grał na skrzydle — był kierownikiem ataku. Grünberg zadowolił w strzałach i zdobyciu trzech aż bramek, nie wypełnił jednak należycie swego zadania jako kierownik ataku, do czego brak mu szybkiej orjentacji. Sperling niżej swej zwykłej formy.

Jako całość przedstawiała się drużyna ta lepiej od „pierwszego" garnituru w Warszawie i grała też o wiele ambitniej od niego.

KRAKÓW—ŁÓDŹ 5:3 (2:2).

KRAKÓW: Mieczysławski, Pychowski Gintel, Strycharz, Chruściński, Purisch, Adamek, Czulak, Grünberg, Wójcik, Sperling.

ŁÓDŹ: Fischer, Karasiak, Kahl Kachun, Wieliszek, Hinz, Durka, Sowiak, Kubik, Kulawiak, Cichecki.

Od pierwszej chwili ma Kraków wybitną przewagę. Mimo to jednak udaje się gościom zdobyć w pierwszych minutach bramkę z winy obrońcy i częściowo bramkarza. Atak krakowski zrywa się do gry i wyrównuje po pięknej kombinacji przez Grünberga, bardzo efektownie zdobytą bramką. Gra pod stałym znakiem przewagi Krakowa nie przynosi dłuższy czas żadnego efektu, tak z powodu niezłej gry bramkarza Łodzi jak z powodu niecelności strzałów ataku.

Dopiero w 30 minucie osiąga znowu Grünberg prowadzenie dla Krakowa nie długo jednak przed przerwą wyrównują zupełnie niespodziewanie Łodzianie, przy wybitnym współudziale bramkarza. Po przerwie przygniatająca przewaga Krakowa, który jednak nie umie zrazu zdobyć się na cyfrowe uwydatnienie swej przewagi. Mimo zdobycia trzeciej bramki znowu przez Grünberga, udaje się Łodzianom z wypadu wyrównać. Odtąd jednak zaznacza się tak silna przewaga Krakowa, że zwycięstwo jego nie ulega zupełnie wątpliwości i tylko zależne było od dyspozycji strzałowej ataku. Dalsze dwie bramki zdobywa najlepszy tego dnia na boisku Adamek jedną z solowego biegu a drugą z karnego.

Zawodami kierował p. Niedzwirski ze Lwowa przeciętnie.

WARSZAWA—KRAKÓW 4:1 (3:0).

WARSZAWA: Domański, Miśczyński, Bułanow, Sobolta, Loth, Hamburgier Loth II, Zimowski, Tupalski, Łańko, Ciszewski, Luxenburg.

KRAKÓW: Malczyk, Kaczor, Nowak, Seichter, Kotlarczyk, Zastawniak, Kubiński Krumholz Kałuża, Nawrót, Balcer.

Warszawa przeważa zupełnie w pierwszej połowie i zdobywa aż trzy bramki. Dopiero w drugiej połowie gra raczej wyrównana, przy nieznacznej zrazu przewadze Krakowa.

Drużyna Krakowa zawiodła zupełnie we wszystkich linjach, do czego przyczyniły się pewne luki w zestawieniu składu.

Zawodami kierował nieudolnie p. Gött ze Lwowa.

WYŚCIGI KOLARSKIE CRACOVII.

Sobotnie zawody o puhar Dr Hladija przyniosły zwycięstwo Stefowi, który przy zupełnym braku poważnej konkurencji bez trudu wszedł w posiadanie puharu. W ciągu 1 godziny uzyskał on 81 okrążeń toru. W drugim dniu zawody były ciekawsze, a wielkie zainteresowanie wzbudził występ mistrza Fuchsa, który jednak zawiódł zupełnie, jakoteż znakomitego motorzysty Rudawskiego i Loteczkowej.

Ciekawem jest, że mistrz Austrji Fuchs wyszedł z zawodów bez miejsca.

Organizacja zawodów szwankowała.

PIĘCIOBÓJ LEKKOATLETYCZNY.

W niedzielę odbył się pięciobój lekkoatletyczny który dał nast. wyniki:

1) Lonka (Cr.) 4'31, 2) Freiwaldówna (M.) 4'19, 3) Jasna (Cr.) 3'99 m.

Rzut oszczepem 800 gr.: 1) Lonka 27'21 m. Rekord Polski! 2) Królówna (Cr.) 21'45, 3) Freiwaldówna 15'075 m.

Bieg 80 m.: 1) Freiwaldówna 11'4, 2) Jasna 11'5, 3) Królówna 11'6.

Rzut dyskiem: 1) Jasna 27'65, 2) Królówna 24'56, 3) Lonka 23'75 m.

Bieg 200 m.: 1) Freiwaldówna 30 sek., 2) Królówna 30'3 3) Jasna 31'1. Podobnie jak na 80 m. i tu niewielkie różnice.

Mistrzostwo w pięcioboju zdobyła Freiwaldówna (Makkabi) 11 pkt., 2) Lonka (Cracovia) 14 pkt. 3) Jasna (Cracovia).

Pięciobój panów dał następujące wyniki: Mistrzostwo zdobył Chmiel (Cracovia) 2,252'28, 2) Wilga (AZS) 2.217'51, 3) Florkiewicz (Cracovia) 1,949'905.

Wyniki zwycięzcy: Skok w dal 6, rzut oszczepem 41'72, bieg 200 m. 26'8, rzut dyskiem 25'77 m., bieg 1500 m. 5:22'6.

Na pierwszy plan wybiła się Freiwaldówna z Makkabi, która zapowiada się znakomicie. W ciągu bardzo krótkiego czasu wybiła się ta dzielna sportsmanka na jedną z najlepszych naszych lekkoatletek.

KRAKÓW.

Zwierzyniecki—Olsza 3:2 (1:1). Zawody kwalifikacyjne o mistrzostwo podokręgu krakowskiego. Przez pobicie swego najgroźniejszego rywala Olszę zdobył Zwierzyniecki K. S. zupełnie zasłużenie mistrzostwo podokręgu krakowskiego.

Makkabi rez. — Zwierzyniecki rez. 5:1. Rezerwy obu drużyn pokazały wcale ładną grę.

Wisła rez. — Cracovia rez. 2:0.

* * *

WARSZAWA. Legja—Korona 10:0. Klasa B.— Klasa C. 4:0.

ŁÓDŹ. ŁKS.—LTSG. 7:0. Makkabi (Warszawa)— Hakoah 3:1.

WILNO. Wilja—Makkabi 2:1.

POZNAŃ. Legja—Sparta 3:1.

TORUŃ. T. K. S. — 1. p. leg. Wilno 6:0.

LWÓW. Lechja—Hasmonea 4:0. Pogoń—Czarni 1:0.

GÓRNY SLĄSK. Warta (Poznań). Ruch 4:2. Kolejowy KS.—Śląsk 3:2. Slawia—Wawel 3:2. Krakowski Wawel nie spisał się dzielnie w spotkaniu ze słabym przeciwnikiem. Rożdzień—I. F. C. 2:1.

* * *

WIEDEŃ. Węgry—Austrja 3:2. Niespodziewane zwycięstwo Węgrów z reprezentacją Austrji. Dla Węgrów zdobyli bramki Holzbauer dwie i Kohut (1) dla Austrji zaś Hess i Wessely. W czasie przerwy odbył się bieg Nurmiego na 3 kilometry. Nurmi przebył te przestrzeń w czasie 8,25,6. Austrja Dolna—Węgry zach. 2:1.

PRAGA. Slavia—Juventus (Włochy) 6:1 (4:0).

TURNIEJ TENNISOWY „HAGIBORU" PRZEMYSKIEGO

Z Przemyśla donoszą nam:

Staraniem ŻKS. Hagiboru odbył się w dniach 11, 12 i 13 bm. na własnym korcie turniej tenisowy, w którym wzięli udział jedynie członkowie Hagiboru Przy licznym udziale zawodników zdobyli pierwsze i drugie miejsce pp. Spiegel i Klein 6:1, 4:6, 6:0 w grze podwójnej panów Mark ze Süsswelnem bijąc w finale p. Spiegle z Felsenem 9:7, 7:5, w grze mieszanej, p. Gottesmanówna H. z Spieglem bijąc we finale p. Ollerów z p. Süsswelnem 6:3 i 6:3. Nagrodami w grze pojedynczej były 2 żetony złoty i srebrny, w grze podwójnej i mieszanej dyplomy. Sędziowali pp. Pillersdorf, Ornstein i Goldfarb Józef.

Program stacyj broadcastingowych

Wtorek, 21 września

Warszawa (480) 15—15'15 Komunikat gosp. 17'30—18'30 Jazzband. 19'40—19'55 Rozmaitości. 20'30—22 Koncert symfoniczny. **Berlin** (504, 571) 17—18 Koncert. 20 Opera „Zauberflöte". Prognoza. Nowości. **Budapeszt** (560) 17'15 Orkiestra kameralna. 21'45 Wesoły wieczór. **Londyn** (365) 18 Muzyka taneczna. 20 Koncert symfoniczny. **Madryt** (373) 22 Orkiestra 24—0'30 Jazzband. **Rzym** (425) 21'15 Nowości, giełda, prognoza. 21'25 Koncert. **Wiedeń** (531, 582,5) 16'15 Koncert popołudniowy. 21'20 Wesoły wieczór. **Zurych** (500) 19'30 Giełda. 20 Jednoaktówka muzyczna.

Wesoły kącik

INNE CZASY

— Jest pani ładna, młoda, inteligentna, nie rozumię, dlaczego pani nie wychodzi za mąż.

— Nie zarabiam na tyle, aby utrzymać męża.

PLANY NA FERJE

— Tatuś miał przecie wyjechać na ferje; dlaczego więc został w domu?

— Uzyskał warunkowe zawieszenie kary.

NIEZAMIERZONY SKUTEK

Józio wybiera się do cioci na wizytę i otrzymuje od matki następujące zlecenie: „Będzie zdaje się burza. Gdyby deszcz był bardzo silny, to możesz wrócić dorożką". Po dwóch godzinach wraca Józio w czasie największej ulewy i przemokły do nitki. „Dlaczego nie wziąłeś dorożki?" — pyta przerażona matka. — „Ależ przyjechałem dorożką i mówię mamusi siedziałem na koźle przy furmanie, i było wprost cudownie!"

„Chilul Haszem"

Smutny objaw daje się zauważyć w życiu żydowskiem. Oto w czasie świąt, w synagogach dochodzi często do przykrych scysyj na tle przeważnie osobistych, a często także i par tyjnych uroszczeń i swarów. Nieodpowiedzial ni ludzie wywołują w synagogach przykre sceny, które u większości wywierają jaknajgorsze wrażenie i oburzenie. W przeddzień świąt Rosz Haszana przyszło w dwóch synagogach krakowskich, w Starej Bóżnicy i w „Szerith Bnej Emuneh" do pożałowania godnych awantur, wywołanych na tle scysyj z zarządami synagogi. W bóżnicy Zuckera w Podgórzu doszło niedawno do formalnej bójki kilku nieodpowiedzialnych jednostek, które uważały za stosowne w synagodze załatwiać swe osobiste porachunki.

Do najprzykrzejszych scen doszło atoli w „Jom kippur" w Radomiu, gdzie zwolennicy byłego rabina Kestenberga rzucili się na resztę obywateli i dotkliwie ich pobili za niedopuszczenia Kestenberga do zarządzania synagogą. W czasie bójki ktoś wystrzelił w powietrze z rewolweru. Interwencja policji położyła kres skandalicznym zajściom.

Wypadki tego rodzaju są nieznanym dotąd objawem w życiu żydowskiem. Zniknął dawny typ żydów, przebywających w synagodze „l"szejm szamaim", a miejsce jego zajęły nieodpowiedzialne jednostki, wnoszące oburzające zwyczaje i maniery w atmosferę synagogi.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
5 m. 15	21 Wtorek 13 Tiszri 5687	17 m. 44

Jednolity podatek mieszkaniowy

W Nr. 94 „Dziennika Ustaw" ogłoszona została ustawa o podatku od lokali. Ustawa ta której wejście w życie już poprzednio donosiliśmy, obowiązuje od 1 sierpnia 1926 r. i wprowadza w miejsce dotychczasowych trzech różnych rodzajów tego podatku jeden podatek na rzecz gmin miejskich, oraz na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast, jakotez na rzecz funduszu kwaterunkowego wojskowego.

Stopa podatku wynosi ogółem 8 procent rocznego przedwojennego komornego, płaconego w czerwcu 1914 r., a przerachowanego na złote według skali 1 korona = 1.05 zł., z których 4 procent przypada na rzecz miast, 2 procent na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i 2 procent na rzecz funduszu kwaterunkowego. — Podatek płatny jest w ciągu miesięcy lutego, maja, sierpnia i listopada w równych ratach za bieżący kwartał kalendarzowy.

Od podatku wolne są: kościoły, świątynie i domy modlitwy, budynki fabryczne, lokale urzędowe lub zajmowane przez instytucje samorządowe, naukowe, oświatowe, dobroczynne i wyznaniowe lokale w domach nowowybudowanych, lokale zajmowane przez cudzoziemskie przedstawicielstwa dyplomatyczne, jedno- i dwu-pokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów, zajmowane przez dozorców domowych.

* * *

Wedle doniesień prasy żydowskiej w kołach sejmowych rozeszła się pogłoska, że rząd ma zamiar podwyższyć podatek od domów i mieszkań. Ponieważ atoli na podstawie ustawy o pełnomocnictwach nie ma rząd prawa podwyższać podatków, przeto zamierzonem jest podobno podniesienie procentu czynszu mieszkaniowego, pobieranego na zasadzie ustawy o ochronie lokatorów i w ten sposób podwyższenie sum, z których czerpie się obydwa podatki. Dochody powstałe w ten sposób, przeznaczy rząd na podwyżkę pensji dla urzędników.

Wiadomość powyższa wymaga bliższego wyjaśnienia, gdyż dotychczas wszelkie podatki mieszkaniowe obliczane są od czynszu zasadniczego z czerwca roku 1914.

— POMNIK NA GROBIE GEN. ZIELINSKIEGO. Dnia 31 października br. nastąpi odsłonięcie pomnika na grobie generała Zielińskiego na cmentarzu rakowickim w Krakowie. Pomnik stanie obok mogiły Rokitniańczyków. Z odsłonięciem pomnika połączona będzie uroczystość ku czci zmarłego generała.

— GOSCIE RUMUNSCY W KRAKOWIE. W niedzielę bawiła w Krakowie wycieczka 8 oficerów sztabu generalnego rumuńskiego, z genrałami Munteanu i Eliad na czele, przybyła tu na kilka godzin z Katowic, dla zwiedzenia miasta. Goście zwiedzili Muzeum Narodowe, Wawel i kościół Marjacki, oraz fabrykę Zielińskiego a popołudniu po obiedzie, wydanym przez Izbę handlową, odjechali do Katowic.

— PLAMY NA SŁONCU. W obserwatorjum krakowskiem zauważono na słońcu w pobliżu środka tarczy dwie plamy rzadkiej wielkości. Zjawisko to jest widoczne gołem okiem zapomocą okopconego szkła.

— SPRAWY KOLEJOWE M. KRAKOWA. Wczoraj odbyła się w magistracie pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Rollego konferencja, na której przygotowano zwołanie na dzień 1 października br. obszerniejszej konferencji przy udziale delegatów władz, instytucyj publicznych i zawodowych, posłów, senatorów, radców m. itd. dla omówienia spraw związanych z obroną interesów Krakowa w zakresie kolejowym.

— SPĘD BYDŁA NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ. Od 11 do 17 bm. spędzono na targowicę miejską około 1.929 zwierząt, między innymi 823 sztuk nierogacizny. Za klg bitej wagi nierogacizny płacono 2,80—3.30. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.822 sztuki. W porównaniu z poprzednim tygodniem bydła było więcej o 261 sztuk, 154 cieląt, 64 nierogacizny. Podczas ostatniego spędu notowano ceny wyższe przy bydle i cielętach, ceny zaś niższe przy nierogaciźnie utrzymały się.

— NAZYWA SIĘ „ZAMEK", ALE NIE POSTĘPUJE PO RYCERSKU... Dwukrotnie już byliśmy zniewoleni pisać o nowym „zakładzie" dla czuwania nad sklepami, który przybrał szumną firmę „Zamek" i umundurował swoich ajentów (nie: stróżów nocnych!) niby jakichś wysokich urzędników. Przeciw temu „Zamkowi" jako przedsiębior twu, które konkuruje ze znanym, starym krakowskim „Zakładem czuwania i ochrony", nie możnaby oczywiście podnosić żadnych zarzutów, bo konkurować każdemu wolno. Nie chodzi nam też o to, że „Zamek" nie posiada sądownie zarejestrowanej firmy, że ma taki lub owaki personal itp. Ale idzie o sposób konkurencji. Agenci „Zamku" rozpuszczają kłamliwe wieści o rzekomem zlikwidowaniu „Zakładu czuwania", o jego bankructwie itp. W ten sposób wyłudzają od kupców deklaracje przystąpienia do „Zamku", a wystąpienia z „Zakładu". Czyny te kolidują z ustawą karną, za co panowie z „Zamku" będą też przed kratkami sądowemi odpowiadali. W każdym razie kupiectwo winno się mieć na baczności i nie iść na lep brudnej i plugawej konkurencji. Za nieprawne mundurowanie swoich agentów propagandowych, mające naturalnie na celu wprowadzenie w błąd kupiectwa, pociągnięty został „Zamek" do odpowiedzialności przez władze administracyjne.

— WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj przedpołudniem podczas pracy przy odnawianiu fasady gmachu magistratu spadł z rusztowania z wysokości I-go piętra Eugnjusz Trębacz, robotnik murarski (lat 16). Nieszczęśliwego opatrzył lekarz pogotowia.

— ZASŁABŁ NA ULICY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Sienną, gdzie 70-letni Szczepan Czech, bezdomny, zasłabł z głodu. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do zakładu Braci Albertów.

— NA STACJĘ POGOTOWIA RATUNKOWEGO zgłosił się wczoraj w południe Wiktor Mazurek (lat 25), zamieszkały przy ul. Piaszowskiej l. 31. Mazurek został napadnięty przez jakichś osobników w Płaszowie, którzy zadali mu rany kłóte w plecy i ramiona. Rannego przewieziono do szpitala.

— NOŻEM ZA NÓŻ. Rachmil Padlowski, cholewkarz zgłosił do policji, że dnia 16 bm. w kawiarni Goldwassera, zranił go nożem w lewą pierś Pinkus Brunnengräber za to, że zażądał od niego zwrotu zabranego noża.

— PRZEZ PODKOP I SUFIT. Jadwiga Bobrowa, zam. w Bugaju Piotrowskim zgłosiła do policji, że dnia 9 bm. niejaka Marja Mojska (lat 20) bez stałego zamieszkania dostała się zapomocą podkopu w dzień do stodoły, a stąd przez sufit do jej mieszkania, gdzie rozbiła kufer drewniany i skradła gotówkę 38 zł. oraz garderobę wartości 132 zł.

— SPŁOSZENI WŁAMYWACZE. Organa V. komisarjatu policji przytrzymały ubiegłej nocy na wałach wiślanych Kazimierza Foltańskiego i Jana Fabera, którzy na widok policji porzucili narzędzia służące do włamania.

— WŁAMANIA. Markus Tisiowitz zam. przy ul. Krakowskiej l. 20 doniósł do policji, że 18 bm. w czasie jego nieobecności nieznany sprawca otworzył mieszkanie wytrychem lub dobranym kluczem i skradł mu 2 srebrne lichtarze, zegarek złoty, branzoletowy, 1 pierścionek złoty z brylantem łącznej wartości zł. 680. — Stanisław Plica, majster cementowni „Libana" w Bonarce zgłosił do policji, że 18 bm. włamali się nieznani sprawcy do jego mieszkania przez wyjęcie szyby w oknie i skradli mu garderobę wartości 148 zł.

— CZYJ PIERSCIONEK? Trzeci komisarjat policji zakwestjonował u niejakiego Franciszka Skowronka z Krakowa złoty pierścionek męski 14 karatowy z szafirem podejrzanego pochodzenia. Skowronek usiłował pierścionek ten sprzedać.

——oSo——

BŁP. SALOMON BANNET. Ciężki cios dotknął Rodzinę błp. Salomona Banneta, zmarłego we Wiedniu w 63 r. życia, po przebyciu operacji gardła. Niemniej boleśnie odczuje tę stratę Krakowskie Stow. Kupców, którego czynnym członkiem Wydziału był błp. Zmarły od szeregu lat. Całe swe życie spędził Zmarły na ciężkiej, uczciwej pracy, nie odmawiając nikomu pomocy i na bogatem doświadczeniu kupieckiemu opartej porady.

——oSo——

——oSo——

— NOWY PODRĘCZNIK DO NAUKI DZIEJÓW ŻYDÓW W POLSCE. Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego przypominamy, że pojawiła się świeżo książka Dr. J. Schalla pt. „Dzieje Żydów na ziemiach polskich" (nakładem A. Bardacha we Lwowie, ul. Krakowska Nr. 1). Książka ta roztacza przed nami rozwój kulturalny żydostwa polskiego na tle dziejów Żydów w Polsce od czasów najdawniejszych aż do wybuchu wojny światowej. Podręcznik Dr Schalla z ilustracjami, został napisany na podstawie bogatego materjału mongograficznego i jest jedną z najpierwszych prób przedstawienia całokształtu dziejów Żydów w Polsce w języku polskim. Cena zł 2.90. 210

ADA SARI, słynna diva koloraturowa Europy i Ameryki, której znakomita technika głosu, tryle i pasaże w najwyższych nawet regestrach zachwycają swoją lekkością, brawurą i krystaliczną czystością, wystąpi w Starym Teatrze dziś tj. we wtorek 21. bm. z pożegnalnym koncertem. Znakomita śpiewaczka wykona szereg słynnych utworów przy akompanjamencie fortepianu i fletu. Pozostałe bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8. oraz od godz. 6 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Wtorek: „Książę Niezłomny“ (przedstaw. szkolne)
Środa: „Książę Niezłomny“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“.
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Wtorek: „Dwie Sieroty“.
Środa: „Krakowiacy i Górale“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: Macistes Marco w filmie sensacyjnym pt. „Potwór z Wyspy San Silos“ oraz wesoła komedja.
NOWOŚCI: „Kobieta, której się nie kocha“.
PROMIEŃ: „Iwonka“ (Jadwiga Smosarska).
REDUTA: „Kawiarenka“ (Maks Linder).
SZTUKA: „Manon Lescaut“.
UCIECHA: „Syrena z Sewilli“ (Priscilla Dean) i „Dancingowe kobietki“.
WANDA: „Krwawy kapitan Blood“.

Z sali sądowej.

BRAT SKARŻY BRATA O OBRAZĘ CZCI

Wczoraj toczyła się przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym odraczana kilkakrotnie rozprawa prasowa o obrazę czci przeciw Karolowi Sitowskiemu. Jako oskarżyciel wystąpił brat jego Eustachy Sitowski, profesor gimnazjalny, przeciw któremu oskarżony ogłosił oświadczenie w „Głosie Narodu“ w rubryce „nadesłane“, zarzucające Eustachemu Sitowskiemu, że symulował wstąpienie do Legjonów że skorzystał z zamieszania wojennego, aby intrygować w rodzinie i przez poróżnienie rodzeństwa zagarnąć majątek, który eksploatuje z krzywdą rodziny. Oskarżony i oskarżyciel są synami zmarłego radcy sądowego z Nowego Sącza Jana Sitowskiego.

Na wczorajszej rozprawie zastępcy obu procesujących się braci ofiarowali szereg dowodów przeciwko sobie. Po przesłuchaniu świadków i odczytaniu obfitej korespondencji rozprawę przerwano do dnia 4 października br., dla wezwania nowych świadków.

Przewodniczył sso. Wiśniowski, wotowali sso. Dr Kaczmarski i sso. Sośnicki, oskarżyciela zastępował adw. Dr Zadęcki, bronił oskarżonego adw. Dr Rozmarynowicz.

My od małpy, czy małpa od nas?...



Nadzwyczajny profesor anatomji patologicznej na uniwersytecie berlińskim, Dr Maks Westenhöfer. wygłosił — jak już o tem donieśliśmy — na zjeździe antropologów w Salcburgu sensacyjny referat, w którym, zwalczając teorję Darwina, dowodził, że człowiek jest najstarszym ssakiem, że więc małpa pochodzi od człowieka, a nie odwrotnie.
Powyżej zamieszczamy podobiznę prof. Westenhöfera.

Cesarz i kardynał

Tajemnica zamordowania arcyksięcia Rudolfa.

Księżna Elwira Bourbon ogłasza obecnie w londyńskich pismach swe wspomnienia z okresu zamordowania arcyksięcia Rudolfa syna cesarza Franciszka Józefa I. Księżna Elwira Bourbon twierdzi, że wszystkie te szczegóły opowiedziała jej cesarzowa Elżbieta, w której towarzystwie księżna przebywała przed zamachem anarchisty Luccheniego. Kilka tygodni przed swoją tragiczną śmiercią miała cesarzowa opowiedzieć księżnej cały przebieg tajemniczej historji w Meyerlingu.

Bezpośrednim powodem samobójstwa arcyksięcia Rudolfa miał być list, który tenże w 48 godzin przed samobójstwem otrzymał od cesarza Franciszka Józefa. Cesarz w liście tym odsłonił swemu synowi ukrywaną dotychczas tajemnicę, a mianowicie, że baronówna Vetsera jest nielegalną córką cesarza, a więc przyrodnią siostrą arcyksięcia. To odkrycie zrobiło tak wstrząsające wrażenie na Rudolfie i jego ukochanej, że postanowili życie swoje zakończyć samobójstwem. Wyjaśnienie to rzuca zupełnie nowe światło na tragedję w Meyerlingu. Niestety trudno stwierdzić, czy jest ono autentyczne.

W dalszym ciągu swoich wspomnień opowiada księżna Bourbon bardzo interesujące szczegóły o rokowaniach cesarza Franciszka Józefa z papieżem w sprawie pogrzebu arcyksięcia Rudolfa. Papież Leon XIII, ulegając namowie kardynała Rampolli, nie chciał się mianowicie zgodzić na kościelny pogrzeb arcyksięcia, jako samobójcy a nalegania i groźby cesarza pozostawiał bez odpowiedzi. Wtenczas dwór cesarski wpadł na pomysł, by puścić w świat bajeczkę o zamachu na życie arcyksięcia i wtedy to dopiero papież udzielił zezwolenia na pogrzeb kościelny.

Cesarz Franciszek nigdy nie zapomniał tego kardynałowi Rampolli. Gdy w 13 lat później umarł papież Leon XIII, a kardynał Rampolla był jedynym prawie kandydatem na papieża, założył cesarz Franciszek Józef I. przez biskupa krakowskiego Sapiehę swoje słynne veto przeciw wyborowi kardynała Rampolli na papieża. Tak musiał kardynał Rampolla zapłacić utratą tyary papieskiej za swój opór w sprawie pogrzebu arcyksięcia Rudolfa.

Z giełdy

Kraków, 20. 9 PAT. Akcje: Tohan 0.26—0.27 Pharma 1.45, Zieleniewski 14.50, Parowozy 0.40. Górka 19.50, Siersza górnicza 4.30, Nafta 0.45—0.48, Strug 0.45, Azot 0.36, Elektrownia 0.29—0.32 Chodroów 99, 100, Chybie 6.60, Piasecki 1.95, 2.05.

Giełda warszawska

Warszawa 20 bm. (PAT. **Giełda waluty.**
Dolary 8·96, sprz. 8·98 kup. 8·94.
Belgja 24 40, 24 46, 24 36
Londyn 43·80, sprz. 43·90, kup. 43·69
N. Jork 9·—, sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 25 20. sprz. 25·26. kup. 25·14.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26 66,
Szwajcarja 174·35, sprz. 174 79, kup. 173·91.
Włochy 32·72, 32·80, 32·64.
Wiedeń 127·25, sprz. 127·57. kup. 126·93.

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 48 i pół, 49, pożyczka dolarowa 72, pożyczka kolejowa 150—154. Tendencja utrzymana dla pap. wysokoprocentowych.

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·26 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7·10 Puls 5·25 Wild —· Cegielski 19 75, Parowozy 0·40 Zawiercie 22 50 Zegluga 0·21 Polska nafta 0·64. Siła i Swiatło 24·— Chmielów —— Starachowice 2·27, Pocisk 1·70 Zieleniewski 14—. Zyrardów 14 - Chodorow 100·—

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 20 b. m. (PAT) Zyto 33 00—34·00— Pszenica 44——47·—, – Jeczmień 26·00 – 27·00, – Jęczmień wyborowy 30·00 – 33 50. — Owies 25·— – 27·—, — Mąka żytnia 70% 51·50 ——·—, — Mąka. żytnia 65% —·——5·—, — Mąka pszenna 65% 69·50-72 50, – Otręby żytnie 20 50—·——, – Otręby pszenne 22·—. Tendencja słabsza – ceny utrzymane.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 20 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28360, Belgrad 1250, Berlin 16853 Bruksela 1914, Bndapeszt 9911 Bukareszt 377, Chrystania —·—, Kopenhaga 187·80, Londyn 3436, Madryt 107·55, Medjolan 2560, Nowy Jork 70765. Paryż 1975 Praga 2096, Sofja 5·12, Sztokholm 189·30, Warszawa 78·40 — 78·90, Zurych 136·73 dolary 704·50, belgijskie —·— bułgarskie 18·25 duńskie —·— marki niemieckie 16820, angielskie 34·27, jugosłowiańskie 1247, norweskie·—, polskie 78·15—79·15 rumuńskie 3·54, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·35 hiszpańskie —·— czeskie 20·93. węgierskie 9904, tureckie —·—
Akcje: Zieleniewski 114·, Silesja —·—, Fanto 131 Gal. karpaty 106, Galicja 1050, Siersza 32·, Bank Mamałopolski—, Bank Hip. —·. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 20. 9 PAT. Paryz 14.12.5, Londyn 25.12 1/4, Nowy Jrok 5.17.5 Belgja 13.95, Włochy 18.72.5, Hiszpanja 78.65, Holandja 207.42.5, Berlin 123.33 3/4, Wiedeń 73, Sztokholm 138.42.5, Oslo 113.47, Kopenhaga 137.47, Praga 15.33 3/4, Budapeszt 0.725, Białogród 9.14 3/4 Ateny 6.10, Bukareszt 2.73. Helsingfors 13.04 1/4, Buenos Aires 210.55.

Giełda londyńska

Londyn, 20. 9 PAT. Nowy Jork 4.85 15/32, Holandja 12.11.5, Francja 173 3/4, Belgja 179.62, Włochy 134 1/8 Niemcy 20.38, Szwajcarja 25.11.5, Hiszpanja 31.93.5, Danja 18.27.5, Szwajcarja 18.15, Norwegja 22.15, Helsingfors 192 11/16, Praga 164 7/8.

Giełda paryska

Paryż, 20. 9 PAT. Londyn 174.50, Nowy Jork 35.84, Belgja 97.75, Hiszpanja 540, Włochy 130, Szwajcarja 693.50 Danja 952.5, Holandja 1436, Norwegja 785.5, Szwecja 958.80, Rumunja 19.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 20. 9 (AW) Warszawa 10.91, Londyn 485 7/16 Paryż 280 3/4, Wiedeń 14 1/4, Praga 296 1/4, Włochy 363 1/4. Belgja 270 1/4, Budapeszt 14 1/4, Szwajcarja 19.32. Helsingfors 252, Sofja 72. Holandja 40.07, Oslo 21.92, Kopenhaga 56, Sztokholm 26.75, Hiszpanja 15.20 Bukareszt 52.50. Berlin 23.81, Belgrad 177, Montreal 100.15.

Wiadomości dla akcjonarjuszy:

„Polskie Huty Szkła“, S. A. Walne zgromadzenie spółki odbędzie się 12 października br. w Izbie Handlowej i Przemysłowej w Krakowie.

„Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce“ S. A. wypłaca dywidendę za rok. 1925 w wysokości 3 grosze od akcji.

WALNE ZGROMADZENIA:

21 września: Wawel, trasportowo-handl. sp. akc. w Krakowie o 5 pp., biuro zarz. ul. Św. Anny 1; sprawozd., wybory.

24 września: Chybie, cukrownia, nadzwycz. o 12 w poł. w Akcyjnym Banku Hipotecznym w Krakowie o zmianę obrachunku bilansow. za r. ub.

27 września: Bank Zw. Sp. Zarobkowych, Zebr. zwycz. o godz. 11 w Poznaniu, pl. Wolności 15.

28 września: Impex, sp. handlowa. zebr. zwycz. w sprawie likwidacji spółki, o godz. 6 wiecz. w Krakowie, Agnieszka 2.

Polski Akc. Bank Komercjalny, zebr. zwycz. w sprawie powiększenia kap. zakł. o g. 6 wiecz. w lokalu Banku w Warszawie.

OPTIMA. Zebr. zwycz. o godz. 6 wiecz. w Podgórzu, Krakusa 7.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie z przerachowania dawn. kapit. mk. 1,050.000 tysięcy na pięć milj. zł w 50.000 akcj. po sto zł.

Szczakowa, fabr. portland cementu. Dawny kapit. sto milj. mk. przerachowano na 2 i pół milj. zł w sto tys. akcjach po 25 zł.

Sierszańskie zakłady górnicze przewalutowały dawny kapit. trzysta milj. mk. na 1,500.000 zł, podzielonych na 30.000 akcyj po 50 zł z podziałem za 10 dawn. jedna imienna akcja na 50 zł.

Straszliwy orkan spustoszył Florydę

600 ludzi zabitych, 200 rannych. — Szkody materjalna - miljard dolarów.

Nowy Jork, 20. 9 PAT. „Associated Press“ donosi, że w Miami na Florydzie orkan wyrządził szkody, które oceniają na 100 milj. dolarów. Orkan nadszedł w sobotę popołudniu w kierunku północno zachodnim, który następnie zmienił się na południowy. 7 okrętów zostało zapędzonych na ląd. Drogi do miasta znajdują się w stanie nie do przebycia.

Paryż, 20. 9 PAT. „New Jork Herald“ donosi z Jacksonville że według ostatnich wiadomości wynosi liczba zabitych w czasie gwałtownego orkanu 600, rannych zaś 200 osób. Szkody materjalne dochodzą do miljarda dolarów.

Waszyngton, 20. 9 PAT. Wolff. Szeryf w Jacksonville prosił gubernatora o wysłanie 500 policjantów do Miami. Na ulicach tego miasta znajduje się pełno szczątków automobili, mebli, drutów telegraficznych itd. Orkan zniszczył 250 okrętów.

Katastrofa na morzu

170 osób ginie w morzu

Kalkuta, 20. 9 PAT. W czasie burzy, szalejącej w zatoce bengalskiej, zatonął statek wiozący około 200 osób, w tem większość kobiet i dzieci.. **170 osób poniosło śmierć.** Na pomoc pospieszył parowiec brytyjski „Elephanta“, który zdołał uratować zaledwie 26 osób.

Przygotowania do międzynarodowej konferencji gospodarczej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 20 9. (D) Druga komisja Zgromadzenia Ligi uchwaliła dziś jednomyślnie wniosek Louchera w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej. W uzasadnieniu swego wniosku podniósł m. in. Loucher, że konferencja taka tylko wtedy mogłaby zakończyć się z pomyślnym rezultatem, gdyby z ogromnego kompleksu doniosłych za gadnień gospodarczych odpowiedni komitet przygotowawczy wybrał szereg najistotniejszych i najbardziej aktualnych.

Wojownicze plany b. dyktatora Grecji

wychodzą teraz na jaw

Pangalos chciał znienacka napaść na Turcję.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Ateny, 20 3. (D) B. dyktator Pangalos przebywający w więzieniu oświadczył w wywiadzie, że dnia 25 sierpnia, tj. na trzeci dzień po terminie w którym został obalony, miał wypowiedzieć wojnę Turcji, aby zająć wschodnią Trację i w ten sposób zadość uczynić narodowemu postulatowi Grecji. Plan ten miał być błyskawicznie przeprowadzony, bez uprzedniego zawiadomienia o nim szefa sztabu generalnego i ministra spraw wojskowych. Pangalos sam opracował strategiczny plan uderzenia i tylko gen. Kondylis był w te zamiary wtajemniczony, gdyż Pangalos liczył na jego współpracę.

Za pozór zewnętrzny nagłego wypowiedzenia wojny miała posłużyć konfiskata majątków greckich uchodźców w Turcji.

Pewna wybitna osobistość wojskowa jednego z państw bałkańskich miała dnia 25 sierpnia, tj. w dniu wypowiedzenia Turcji wojny, przybyć do Tracji i podpisać z Grecją bałkański pakt ofenzywy, gwarantujący Grecji jej granice podczas wojny. To państwo miało też wspólnie z armją grecką wziąć udział w operacjach wojennych.

W dalszym ciągu swego wywiadu Pangalos oświadczył, że planował urządzenie wojskowej wyprawy do tureckiej Tracji i dotarcie do Konstantynopola.

Wedle doniesień dzienników, Pangalos zamierzał w Konstantynopolu koronować się na króla. Miał on również zapewnić sobie poparcie pewnego mocarstwa bałkańskiego, podobno Jugosławji i w tym celu miał z wielkiemi ofiarami dla Grecji zawrzeć z Jugosławją układ o wolny port w Salonikach.

Jak dzienniki twierdzą, w układzie tym była zainteresowana i Polska, której układ dawał na wypadek konfliktu z Niemcami wolną drogę przez port w Salonikach dla sprowadzania amunicji.

Plan zamachu anarchistycznego w Budapeszcie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Budapeszt, 20. 9 (DD). Policja tutejsza otrzymała z Paryża zawiadomienie, że paryska centrala anarchistyczna wysłała do Budapesztu dwóch węgierskich anarchistów, Eugenjusza Maszaka i Eugenjusza Beregi, celem wykonania tam zamachu na pewną wybitną osobistość.

Wedle relcji paryskiej, obaj anarchiści mieli wczoraj przybyć do Budapesztu. Dotychczas nie zdołano ich wyśledzić i ująć.

Poseł Wiślicki u min. Klarnera

P. Klarner „zapewnia“, że nie jest fiskalistą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 9. Sin. Dzisiaj odwiedził p. min. Klarnera pos. Wiślicki (Koło Żyd.) który omówił z min. skarbu sprawę uregulowania stawek podatku obrotowego. P. minister zapewnił, że daleki jest od fiskalizmu(?) Zastanowi się nad sprawą uregulowania tego podatku.

Równocześnie omawiano sprawę ryczałtu dla t. zw. drobnych rzemieślników i handlarzy.

Pos. Wiślicki wskazał dalej na konieczność przedłużenia terminów paszportów zagranicznych dla kupców. B. minister polecił specjalnemu urzędnikowi zajęcie się tą sprawą.

W dalszym ciągu p. minister oświadczył, że **nie zamierza przystąpić do powiększenia podatków, uważa jednak za konieczne pociągnąć do płacenia podatku dochodowego rolników, którzy posiadają ziemię od 15 ha, a nie jak dotąd było od 30 ha.**

Nie tak znowu uprzejmie wobec posłów

Warszawa, 20. 9 PAT. Niektore pisma zmieniając sens okólnika p. Prezesa Rady Ministrów podały do wiadomosci jakoby było życzeniem p. prezesa Ra— Ministrów, aby przewodniczący i przedstawiciele klubów sejmowych byli przyjmowani przez ministrów poza kolejką i o każdej porze. Dowiadujemy się z Prezydjum Rady Ministrów, że powodem okólnika p. premjera był fakt, który miał miejsce w pewnem ministerstwie, gdzie sekretarz ministra nie przyjął wogóle zgłoszenia na audjencję prezydjum jednego z klubów sejmowych i nie zameldował o tem zgłoszeniu ministrowi. Okólnik p. prezesa Rady Ministrów ma więc wyłącznie na celu usunięcie tej anomalji aby zgłoszenia przedstawicieli prezydjów klubów nie były traktowane gorzej od innych poważnych zgłoszeń.

Amnestja w Nadrenji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 20 9. (K) Wojskowe władze okupacyjne w Nadrenji wydały dnia 17 bm. zarządzenie, mocą którego zostało uwolnionych z więzienia 24 Niemców oraz zawieszone zostało dochodzenie karne przeciwko 70 osobom.

Por. Orliński wznawia lot

Moskwa, 20. 9 PAT. Otrzymano tu depeszę por. Orlińskiego, nadaną 18 bm. o godzinie 4, anulującą poprzednią jego depeszę o zaniechaniu dalszego lotu do Warszawy. W depeszy tej por. Orliński donosi, że po zremontowaniu aparatu w Byrce będzie próbował dolecieć do Czyty, gdzie jeszcze raz przeprowadzi remont. Depeszę tą por. Orliński wysłał po otrzymaniu pomocy technicznej z Czyty. Następna depesza otrzymana od por. Orlińskiego donosi, że dnia 18 o godzinie 12 wylądował w Czycie.

— **POSIEDZENIE KOM. LOK. EZRY CHALUCOWEJ** odbędzie się dziś tj. dn. 21 bm. w lokalu przy ul. Zielonej 17. Z powodu ważnych spraw wszyscy członkowie proszeni są o bezwłoczne przybycie. Początek o godz. 7'30 punktualnie.

Poseł Witos odpowiada na zarzuty p. Grabskiego

W odpowiedzi na znany list p. Wł. Grabskiego poseł Witos rozesłał za pośrednictwem PAT-a oświadczenie, w którem zaprzecza, jakoby domagał się dla posła Byrki posady, celem usunięcia jego opozycji w stosunku do p. Grabskiego i wyjaśnia, że gdyby chodziło o konieczność nadania p. Byrce posady, to można to było uczynić bez p. Grabskiego gdyż miał do tego wiele sposobności czy to w okresie swoich rządów, czy też rządów innych, w których klub „Piasta“ posiadał dostateczny wpływ.

„Przypominam sobie — pisze pos. Witos — na jednej z nielicznych zresztą konferencyj gdy była mowa o stanowisku klubu „Piasta“ do rządu p. Grabskiego, tenże żalił się, że klub jego i stronnictwo pos. Byrki przeciw niemu występuje. Zaznaczyłem wówczas, że „Piast“ zajmuje wobec niego stanowisko krytyczne, mając ku temu słuszne powody. Mimo to bardzo często za przedstawieniem rządowem głosuje, o ile interes państwa tego wymaga. P. Grabski jednak nadmienił, że krytyka pos. Byrki wychodzi poza te normy i utrudnia mu pracę. Na to odpowiedziałem, że i mnie czasem p. Byrka krytykuje o co się wcale nie gniewam, że „źle ja zrobił, pozbawiając się współpracy tak doświadczonego człowieka“. Jeżeli więc p. Grabski zrozumiał wówczas moje słowa, jako ofertę, zrobioną w imieniu p. Byrki, to się pomylił i na pomyłkę tę wpłynęła niemało animozja, jaką oddawna czuł on do niego“.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Koło Żydowskie uchwaliło wstrzymać się od głosowania

nad prowizorjum budżetowem

Warszawa, 20 9. (Sin) Posiedzenie Koła Żydowskiego (Patrz strona 1. — Red.) przeciągnęło się do późnego wieczora. Po ożywionej dyskusji uchwalono **wstrzymać się od głosowania nad prowizorjum budżetowem.**

Zarazem uchwalono postawić w Sejmie wniosek **o wyrażenie votum nieufności** ministrowi oświaty Sujkowskiemu, za jego stanowisko w sprawei numerus clausus. Wniosek ten wywołał pewne poruszenie w kuluarach, gdyż dziwnym trafem zbiega się z identycznym wnioskiem (choć oczywiście z najzupełniej odmiennych pobudek wypływającym) klubu Chrześć. Dem.

LOSY LOTERJI KLASOWEJ

POLECA:

A. HOLZER, Kantor Wymiany

KRAKOW, SUKIENNICE L. 9.

I. klasa: cena losu Zł 40·—
„ 1/2 „ „ 20·—
„ 1/4 „ „ 10·—

ZLECENIA LISTOWNE ZAŁATWIA SIĘ ODWROTNIE.

Teren Węglowy

o powierzchni kilkunastu km² ze stwierdzonemi i zbadanemi pokładami

WĘGLA KAMIENNEGO

znakomitej jakości tanio do sprzedania.

Wiadomość:

Inż. Franciszek Drobniak
Kraków, ul. Kościuszki 54.

Angielskie piklingi

i marynaty oraz wszelkie konserwy rybne najlepszej jakości trzy razy dziennie świeże do nabycia we fabryce konserw **„Ostryga“** Oświęcim.

W większych miastach fachowi zastępcy poszukiwani

Drobne ogłoszenia

Do wynajęcia frontowy, słoneczny pokój, komfort. Kraków, Krakowska 6, III. p. drugie drzwi

Handlowiec żonaty, lat 33 z praktyką wiedeńską obeznany ze stosunkami magazynowemi i spedytorskiemi, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Włada i pisze polskim i niemieckim. Łask. zgłoszenia pod „Sytuacja bez wyjścia“ do Ad. N. Dz.

Potrzebna skromna, starsza panna (Żyd.) do pielęgnowania starszego pana. Zgłoszenia: Gertrudy 9, parter ofic., na lewo, między 1—3-cią

Bermast Natan urodz. 1900 w Nowym Sączu, unieważnia skradzioną książkę wojskową, wydana przez PKU., Nowy Sącz L. 644/900

Do wynajęcia pokój z komfortem z całem utrzymaniem dla akademiczki. Zgłoszenia poste-restante „Komfort“

Ostrzeżenie! Ostrzega się przed nabyciem bronzowego boa „Mardel“ z ogonem, skradzionego w sobotę, dnia 18 bm. z przedpokoju. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić pod adres Wilhelm Rückel, Kraków, Krakowska 14

Dywany perskie i kilimy do naprawy, przyjmuje „Dywan“ Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany i kilimy po cenach beskonkurencyjnych

Paski i litery studenckie, przybory wojskowe, policyjne, urzędnicze, skautowskie i t. p. poleca po cenach fabrycznych **Henryk Recht,** Kraków, Florjańska 2. Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą

Poszukuje się urzędnika samodzielnego, korespondującego po polsku i niemiecku, rutynowanego buchaltera, na stanowisko kierownicze. Oferty z podaniem referencyj i warunków pod „Egzystencja“ do Ad. N. Dziennika



WITOLD ŁASZCZYNSKI

Hurtownia towarów włókienniczych.

SPRZEDAZ WYROBOW

ZAKŁADOW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO

„LUDWIK GEYER“ S. A. w Łodzi

KRAKOW, UL. GRODZKA 50

Skrót telegraf.: **„Tkanina“.**
Konto czekowe P. K. O. Nr. 406.245.

BANK LUDOWY
W JASLE

Spółdzielnia z ogr. odp.

załatwia wszelkie czynności bankowe, finansowe, kredytowe, inkasowe, winkulacyjne itp.

Powierzone zlecenia wykonuje punktualnie licząc minimalną prowizję.

Zarząd:

Kramer Benjamin, prot. kupiec i właśc. real.,
Dr. Abraham Kornhäuser, adwokat,
Robert Rubel, wł. dóbr i rafinerji spirytusu,
Salomon Wiśtreich, prot. kupiec,
Benjamin Unger, właściciel realności.



Na święta!

poleca o 20% taniej
Leon Brüll, mag. zegarm.-jubilerski
Kraków, ulica Starowiślna L. 29.

Złote, srebrne i niklowe zegarki damskie i męskie z łańcuszkami. **Zegary** ścienne, pendułowe i stojące oraz wszelkie wyroby **jubilerskie i SREBRO.** Daję też na raty. — **Wykonuję wszelkie reparacje. Kupuję stare złoto, srebro, brylanty i t. p.**

IZRAEL MEITLIS

KRAKOW, DAJWOR 10 — TEL. 2332.

Zastępca firmy:

Pierwsza Górnośląska Fabryka wyrobów blaszanych i cynkownia blachy
Emanuel Schirokauer Sp. z o. odp. Król. Huta

poleca blachę **pocynkowaną** i czarną wszystkich wymiarów, rury i kolana do pieców jakoteż wszelkie wyroby blaszane pocynkowane. Większe zamówienia wysyła wprost z fabryki mniejsze zaś ze składu komisowego

w Krakowie, przy ulicy Dajwór L. 10.

ŁAZIENKI PARYSKIE

ORAZ KĄPIEL RYTUALNA (MIKWA)

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 19

gruntownie odnowione z komfort. urządzone (bielizna, mydło) ceny bardzo przystępne.

Francaise donne leçons s'adr. à l'Adm. sous B. S.

Poszukuje się konces. instalatora wodoc z biurem i telefonem lub bez do założenia większego przedsiębiorstwa. ● Zgłoszenia listowne pod „Zysk zapewniony“ do Admin. N. Dz.

Maszyny używane, kupuje gotówką. Krischer, Kraków, Plac Nowy (żydowski) 1

BUCHALTER-bilansista

(bardzo zaufany), rutynowana siła z wieloletnią praktyką, poszukuje zajęcia całodziennego, półdniowego lub na godz. Zgłosz. pod „Pilny“ do Ad. N. Dz.

Pijarska 7. **Zastępstwo** **Telefony 4579 4513.**

SPART Ska dla obrotu artykułami technicznemi

poleca ze składów w Krakowie po najtańszych cenach

Metalowe półfabrykaty pochodzenia zagranicznego

miedziane, mosiężne, bacfangowe, bronzowe, aluminiowe, ołowiane, niklowe, cynowe i pocynkowane.

Blachy, rury okrągłe i kwadratowe, **pręty i sztaby** we wszystkich wymiarach i formatach, **liny** miedziane, **pasy** i wszelkie inne półfabrykaty metalowe.

Specjalny dział: armatury piwne i kompletne aparaty.

KILIMY-DYWANY

o artystycznych wzorach swojskich i wschodnich gotowe i na zamówienie poleca wytwórnia

„Kobierzec“ Kraków, Podwale 3.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. - Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.